Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

GAZETA PORANNA

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8984. *Lwów, środa 18 września 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Dokoła zwołania sesji Sejmu i Senatu.

Uporczywe pogłoski o zmianach w rządzie.

Nieprawdziwe wieści o ustąpieniu min. Niezabytowskiego. - Nakrycie centralnego komitetu komunistycznego w Warszawie. - Bezrobotny mieszkańcem grobowca na cmentarzu łyczakowskim. - Sensacyjna afera poborowa.

OFICEROWIE ŁOTEWSCY W DĘBLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań 16. września (st) Dziś wystartowali z Poznania po zwiedzeniu PWK. łotewscy oficerowie - lotnicy. Udali się oni do Dęblina na wielkie polskie manewry lotnicze, które rozpoczynają się we **środę 16. bm.**



KOBIETA-SZPIEG PRZYCZYNĄ STRASZNEJ KATASTROFY.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

WYJAZD OBCYCH GOŚCI.

(Telefonem. od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. września (st) Goście czechosłowaccy z min. Nowakiem na czele zwiedzili zakłady Skody na Okęciu, poczem złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po śniadaniu u ministra Kwiatkowskiego goście odjechali do Pragi.

Jugosł. Dyrektor depart. min. przemysłu i handlu Lazarewicz opuścił dziś Warszawę, udając się do Białogrodu.

Wczoraj wyjechał do Finlandji b. minister Jarvinen.

POWRÓT P. SKWARCZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. września (st) Kierownik referatu prasowego Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzpltej p. **Skwarczyński,** po 3-miesięcznej nieobecności spowodowanej chorobą, wrócił do Warszawy i objął urzędowanie

WYPADEK KONSULA POLSKIEGO.

Szczecin, 16 września. (Tel. G. P.) Na drodze ze Szczecina do Poznania konsul polski **Lachowski** uległ wypadkowi samochodowemu. P. Lechowski odniósł **ciężkie obrażenia ogólne i doznał złamania ręki.** Konsul prowadził niemiecką wycieczkę do Poznania na PWK. Stan jego zdrowia nie budzi na razie poważniejszych obaw

Dokoła zwołania sesji Sejmu i Senatu.

Uporczywe pogłoski o zmianach w rządzie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 września. (ab) W ciągu dnia poniedziałkowego **na terenie parlamentarnym nie zanotowano żadnych zmian.** Dzień ten minął **pod znakiem zupełnej ciszy,** chociaż kuloary sejmowe roją się od posłów i senatorów, żadnych wiadomości, co rząd zamierza zrobić po sobotnich uchwałach lewicy polskiej i trzech stronnictw centrowych.

Jak wiadomo, wymienione kluby po dłuższej naradzie doszły do przekonania, że **nie należy wziąć udziału w konferencji, której odbycie Premjer Świtalski proponował w dniu dzisiejszym tj. w poniedziałek.** Marsz. Piłsudski bawił przez cały dzień w Sulejówku, i dopiero na wieczór ma nastąpić powrót. Marsz. Sejmu Daszyński bawi poza Warszawą i wraca do stolicy późnym wieczorem.

W Sejmie krążyły dzisiaj pogłoski, że w niedalekiej przyszłości **mają nastąpić daleko idące zmiany na kierowniczych stanowiskach.** Wedle wersji kuluarowych, mimo negatywnego stanowiska, zajętego wobec rządu w sprawie konferencji, **ma nastąpić zmiana w dotychczasowym stosunku rządu wobec Sejmu, a polegająca na poprawieniu tych stosunków.** Dlatego też zapewniają, że **dni rządów p. Premjera Świtalskiego są policzone** i że nawą państwową **kierować będzie obecnie min. skarbu Matuszewski.** Jednocześnie kolportowane są twierdzenia o **ustąpieniu min. spraw zagran. Zaleskiego** i powierzeniu tej teki **gen. Sosnkowskiemu.** Wedle dalszych przypuszczeń Min. spraw wojsk. Marsz. Piłsudski ma się zadowolić jedynie **stanowiskiem inspektora armji.**

Powyższe informacje podajemy oczywiście **jedynie z obowiązku dziennikarskiego,** tembardziej, że politycy kuluarowi zapewniają **z całą stanowczością, że zmiany w rządzie będą i że te informacje pochodzą z kół miarodajnych.**

Warszawa 16. września. (ab) W bieżącym tygodniu odbyć się ma jeszcze **jedna rozmowa Marsz. Sejmu Daszyńskiego z Premjerem Świtalskim w sprawie ustalenia terminu zwołania sesji budżetowej.** Gdyby jednak rząd nie zgodził się na wcześniejsze zwołanie sesji budżetowej, to wtedy **Centrolew wystąpi z inicjatywą zwołania sesji nadzwyczajnej.** Dodać należy, że doniesienia niektórych pism stołecznych, jakoby w ostatnich dwu dniach, t. j. przez niedzielę i poniedziałek odbywały się dalsze narady Centrolewu, **są pozbawione prawdy.**

Warszawa, 16. września. (Tel. G. P.). Od rana w gmachu Sejmu panował ożywiony ruch. Z prowincji przybył szereg posłów. W klubach toczyły się obrady, dotyczące przeważnie drobnych spraw. Równocześnie **w łonie rządu toczyły się narady kilku ministrów. Decyzja miała zapaść po powrocie Marszałka Piłsudskiego z Sulejówka.** P. Marszałek Daszyński spędził dzień wczorajszy w Kazimierzu nad Wisłą.

Warszawa, 16 września. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje A. W., Marszałek Sejmu Daszyński wyjechał **w sobotę w nocy do Kazimierza nad Wisłą, gdzie spędza swój urlop wypoczynkowy.** Powrotu p. Marszałka spodziewać się należy dopiero **we wtorek rano.**

Zapowiedziana **na dziś wspólna konferencja klubów „Wyzwolenie", „PPS." „Str. Chłopskie", „Piast", „N. P. R." i „Ch. D." została odwołana do czasu powrotu marszałka Daszyńskiego,** który ma poinformować prezesów tych klubów o wyniku swej ostatniej rozmowy **z Prem. Świtalskim.**

Zapowiedź enuncjacji rządowej

PO POWROCIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z SULEJÓWKA.

Warszawa, 16. września. (Tel. G. P.) Tutejsze koła polityczne zelektryzowała wiadomość, że **w dniu 16. lub 17. bm. ukazać się ma enuncjacja rządowa w związku z zapowiedzianą konferencją p. Premjera i p. Marszałka Piłsudskiego z przedstawicielami klubów sejmowych.** Tekst tej enuncjacji ma być ustalony po powrocie p. Marszałka Piłsudskiego z Sulejówka i po konferencji między p. Premjerem i p. Marszałkiem. W enuncjacji tej rząd wyłuszczy motywy, jakiemi się kierował, podejmując akcję zwołania przedstawicieli stronnictw dla zastanowienia się nad sytuacją parlamentarną i usprawnieniem prac parlamentarnych nad budżetem.

Zaprzeczenie pogłosek o ustąpieniu

ministra Niezabytowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. września. (ab) W wczorajszym „Robotniku" i „Gazecie Warszawskiej" pojawiły się notatki o mającej nastąpić ustąpieniu **min. rolnictwa Niezabytowskiego.** Wedle doniesień „Robotnika" min. Niezabytowski podał się już do dymisji (?), która będzie przyjęta, a jego miejsce ma objąć podobno jeden z działaczy konserwatywnych. „Gazeta Warszawska" przyniosła inną wersję, wiążącą ewent. dymisję ministra z zebraniem konserwatystów, jakie odbyło się w ub. piątek u posła ks. Radziwiłła. Organ konserwatystów „Dzień Polski" donosi w tej sprawie co następuje:

„Nie wiemy jak jest faktycznie, czy min. Niezabytowski podał się do dymisji, czy nie, natomiast wiemy, że **ewentualna zmiana na stanowisku ministra rolnictwa nie ma nic wspólnego z zebraniem konserwatystów u ks. Radziwiłła.** Nie wiemy też, aby miał przyjść na miejsce min. Niezabytowskiego jeden z działaczy konserwatywnych.

Warszawa 16. września. (ab) W dniu dzisiejszym zaprzeczone zostały z kół blisko rządu stojących **wiadomości i pogłoski o rzekomem ustąpieniu min. rolnictwa Niezabytowskiego.** Jednocześnie zaprzeczono pogłoskom o ustąpieniu wojewody nowogródzkiego Beczkowicza.

Polska zażąda od Sowietów wyjaśnień

W SPRAWIE NARUSZENIA OBSZARU WÓD POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. września. (ab). Dowiadujemy się, że w związku z manewrami floty sowieckiej u polskich wybrzeży, kierownictwo marynarki wojennej przesłało drogą służbową do ministerstwa spraw zagran. **szczegółowe sprawozdanie o przebiegu manewrów.** Sprawozdanie to posłuży do ewentualnego **wystąpienia na drodze dyplomatycznej przeciwko naruszeniu praw terytorjalnych Polski na morzu z żądaniem wyjaśnienia przyczyn tego demonstracyjnego kroku.**

POWRÓT MIN. SKŁADKOWSKIEGO Z WOJ. LWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. września (ab) Dnia 16 września wrócił do Warszawy z objazdu województwa lwowskiego **min. spraw wewn. Składkowski.** Pobyt p. Ministra na terenie województwa lwowskiego trwał cały tydzień.

MIN. BONNEFOUS W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. września (st) 17. bm. przybywa tu francuski minister handlu p. George Bonnefous. O godz. 9-tej powitanie na dworcu, poczem wizyty u poszczególnych ministrów. Wieczorem tego samego dnia p. min. Bonnefous wyjeżdża do Katowic.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 16 września. (Tel. G. P.) W 8-mym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

10.000 zł. — 16363.

5.000 zł. — 3525, 65415, 114849, 161238, 170949.

3.000 zł. — 8121, 573346, 803117, 96125, 101820, 107425, 126442, 137018, 141462, 164949, 170766, 176783.

2.000 zł. — 9602, 39904, 56233, 63604, 87137, 118907.

KATASTROFA PODCZAS RAIDU AUTOMOBIL. PAŃ.

Nowy Sącz, 16 września. (Tel. G P.). Podczas raidu automobilowego pań wydarzyła się katastrofa. **Samochód p. Regulskiej wpadł do rowu i stanął w płomieniach.** Narazie brak bliższych szczegółów.

KATASTROFALNA EKSPLOZJA W JUGOSŁAWJI.

Białogród 16. września. (Tel. G P.) Według doniesień z Suboticy, wagon-cysterna, wiozący benzynę, eksplodował na stacji Basko Topola. Kilka osób zostało zabitych. a około 20 odniosło rany.

POŻAR KOŚCIOŁA W BERLINIE.

Berlin, 16. września (Tel. G. P.). Na kopule jednego z kościołów berlińskich Deutscher Dom wybuchł dziś pożar. Na ratunek pośpieszyły liczne oddziały straży ogniowej. Kościół zbudowany został za czasów Fryderyka Wielkiego.

Debata nad terytorjami mandatowemi
w komisji politycznej Ligi Narodów.

Genewa, 16. września. (Tel. G. P.). W komisji prawnej Zgromadzenia Ligi Narodów postanowiono po wyczerpującej dyskusji wniosek delegata chińskiego o **traktowanie Międzynar. Trybunału w Hadze jako instytucji apelacyjnej w stosunku do wyroków sądów rozjemczych międzypaństwowych**, przesłać rządom do zaopinjowania. Scialoja i Raestad podkreślili, iż sprawa nie jest dostatecznie dojrzała, aby już obecne Zgromadzenie Ligi mogło powziąć decyzję.

Komisja polityczna w d. c. zajmowała się sprawą **terytorjów mandatowych**, przyczem szczególną uwagę zwróciła na siebie polemika między włoskim delegatem Bonin Longare a delegatem francuskim Hubertem co do **znaczenia terminu: czasowy albo prowizoryczny.** Dłuższą dyskusję wywołała sprawa **ostatnich krwawych wypadków w Palestynie**, przyczem delegat Abisynji wyraził żal, że chrześcijanie w stosunku do konfliktu żydowsko-arabskiego nie zajęli stanowiska neutralnego. Jako swego sprawozdawcę na plenum Zgromadzenia Ligi w sprawie **obszarów mandatowych komisja wyznaczyła Nensena.**

Genewa, 16 września. (Tel. G. P.). Dzisiejsze posiedzenie **trzeciej komisji** było szczególnie ożywione. Najważniejszą sprawą jest kwestja, **czy pomoc finansowa ma być udzielona również na w[y]padek groźby wojny a nie tylko w wypadku wojny.** Przeciwko wspomnianej alternatywie wystąpiła delegacja niemiecka. Kwestja ta łączy się ze [sp]rawą określenia napastnika i sprawą sankcji. Sprawę odesłano ponownie do podkomitetu, z tem zastrzeżeniem, że jeżeli i tym razem nie uda się osiągnąć jednolitego tekstu, to komisja wprowadzi do projektu konwencji dwa różne teksty.

Angielski projekt rozbrojenia
DYSKUSJA NAD NIM ZACZYNA SIĘ WE ŚRODĘ.

Genewa 16. września. (Tel. G. P) Został tu obecnie opublikowany **wniosek delegacji angielskiej**, który wskazuje **na naglącą konieczność stopniowego ograniczenia zbrojeń na całym świecie**, oraz daje wyraz nadziei, że komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończy swoje prace możliwie jak najprędzej. Musi być obecnie rozważone, jak dalece przeprowadzone zostały następujące zasady: **traktowanie sprawy składu osobowego i materjałów wojennych, sił zbrojnych**, zarówno na lądzie jak i na morzu i w powietrzu; **ograniczenie efektywnego stanu sił zbrojnych** zapomocą obniżenia ilości, albo zapomocą ograniczenia czasu trwania wyszkolenia, lub tych metod jednocześnie; **zmniejszenie ilości materjałów wojennych, albo bezpośrednio** zapomocą pozytywnego ustalenia odpowiednich liczb, **albo pośrednio** zapomocą obniżenia budżetów wojskowych, **uznanie międzynarodowej autorytatywnej instytucji** dla przeprowadzania kontroli tej konwencji. **Wniosek angielski będzie dyskutowany prawdopodobnie we środę.**

Prem. Switalski dokona 30 bm.
UROCZYSTEGO ZAMKNIĘCIA P. W. K.

Poznań 16. września. (Tel. G. P.) Dyrekcja PWK. donosi, że **dnia 30. bm.** o godz. 18, w towarzystwie przedstawicieli Rządu, korpusu dyplomatycznego, komitetu głównego PWK. **i reprezentantów szerokich sfer społeczeństwa, premjer Dr. Świtalski dokona uroczystego zamknięcia PWK.**

Owacja kongresu Żydów ortodoksów dla Polski.

Wiedeń 16. września. (Tel. G. P) Światowy kongres Żydów-ortodoksów zakończy swe obrady jutro. W ciągu debat ujawniły się sympatje kongresu dla Polski. Delegaci z Polski podkreślali z uznaniem **swobodę i tolerancję religijną, panującą w Polsce, w przeciwieństwie do Rosji sowieckiej**, gdzie prześladowanie wiary żydowskiej przypomina najgorsze czasy prześladowań Żydów w dawnych wiekach. Kiedy rabin Lewin przedstawiając reprezentantów państw, wymienił także nazwisko konsula gen. polskiego Morawskiego, członkowie kongresu powstali i zgotowali Polsce kilkuminutową owację. Z pośród uchwał wymienić należy uchwałę założenia światowego Banku Żydów-ortodoksów w Amsterdamie z filją w Warszawie. — Wczoraj w nocy na dwóch członków kongresu napadło kilku osobników i pobiło ich dotkliwie.

W Palestynie nareszcie spokój

Jerozolima, 16 września. (Tel. G. P.). **W całym kraju panuje spokój. Żydzi powracają do swych siedzib wszędzie, za wyjątkiem Hebronu i kolonij, które zostały zniszczone.**

Londyn, 16. września. (Tel. G. P.) Według wiadomości **z Kairu, przybyć ma w najbliższym czasie 200 Arabów** z Egiptu celem wywarcia wpływu na polepszenie się stosunków między Arabami i ludnością żydowską Palestyny.

Londyn, 16. września. (Tel. G. P.). Z Jerozolimy donoszą, że ostatnio przyszło do ostrych starć w północnej Palestynie koło kolonji Chityn **między większym oddziałem Beduinów i wojskami angielskiemi.** Anglicy rozprószyli Beduinów, którzy ponieśli dotkliwe straty.

Odłożony przylot eskadry francuskiej
Z POWODU ZŁYCH WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 września. (ab) Departament aeronautyki Min. spraw wojsk. otrzymał dzisiaj rano depeszę ze Strassburga, że wylądował tam wraz z eskadrą złożoną z czterech samolotów szef lotnictwa francuskiego, gen. **Bawes.** Z powodu złych warunków atmosferycznych na dalszej trasie do Warszawy, **eskadra zawróciła do Paryża.** Termin przylotu do Warszawy lotników francuskich z wizytą do lotnictwa polskiego, **został odłożony na czas nieokreślony.**

—o—

STAN ZDROWIA GEN. GÓRECKIEGO.
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. września (st) Prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki od 6 dni bawi nakuracji pod Poznaniem. Jego stan zdrowia stale się polepsza. 20. bm. gen. Górecki powraca do kliniki poznańskiej, gdzie zostanie mu zdjęty gips z nogi. Powrót p. gen. Góreckiego do Warszawy nastąpi dn. 10. października.

KONFISKATA MAJĄTKU ZDRAJCÓW STANU.

Belgrad, 16 września. (Tel. G. P.). Król podpisał dekret **o konfiskacie dóbr tych osób, które zostaną zasądzone z powodu zdrady stanu** wzgl. przeciwko bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu. Pretensje osób trzecich do skonfiskowanych dóbr nie będą naruszone.

—o—

AMANULLAH — KATOLIKIEM
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. września (st) Jak donoszą z Rzymu, b. król Amanullah wraz z małżonką **przeszedł na łono kościoła katolickiego.**

Równocześnie donoszą z Indji, że **Kandahar, główne miasto na południu Afganistanu** i stolica prowincji tejże nazwy, zostało zajęte bez walki przez oddziały szczepu Durani. Jak przypuszczają, wojska **Durani działają w porozumieniu z Nagir Khanem, wujem b. króla Amanullaha**

POBYT P. PREZYDENTA RZPLTEJ W STAROGARDZIE.

Starogard, 16. września (Tel. G. P.) Wczorajsze uroczystości z okazji 15-lecia 2 pułku szwoleżerów dawnego 2 pułku ułanów legjonowych rozpoczęły się nabożeństwem polowem odprawionem przez ks. biskupa Galla. Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent Rzpltej. Po nabożeństwie P. Prezydent odebrał defiladę. O godz. 3-ciej wyjechał do koszar na obiad żołnierski, poczem udał się na zwiedzenie kilku osad w okolicy miasta. O godz. 11. w nocy P. Prezydent zaszczycił raut wydany przez dowództwo 2 pułku szwoleżerów.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 16. września (Tel. G. P.) Dziś w godzinach popołudniowych powrócił do stolicy ze Starogardu Pan Prezydent Rzpltej.

P. PREZYDENT RZPLTEJ PRZYBĘDZIE DO WILNA.

Nowogródek, 16. września (Tel. G. P.) Pobyt Pana Prezydenta w województwie potrwa 7 dni. W międzyczasie Pan Prezydent uda się **na jeden dzień do Wilna** i **weźmie udział w zjeździe lekarzy i przyrodników**

—o—

ARESZTOWANIE NADSZTYGARA.

Katowice, 16. września (Tel. G. P.) W związku z katastrofą na kopalni „Hildebrand", aresztowano nadsztygara kopalni Fr. Swobodę, **który usiłował wpływać na zeznania świadków i utrudniał bieg śledztwa, kierując je na inne tory.**

—o—

NIE BĘDZIE ZMIANY RZĄDU W AUSTRJI.

Wiedeń, 16 września. (Tel. G. P.). W tutejszych kołach parlamentarnych oceniają sytuację wewnętrzno-polityczną optymistycznie i zaprzeczają pogłoskom jakoby w najbliższych dniach nastąpić miała zmiana gabinetu austrjackiego. Między stronnictwami toczą się konferencje **w sprawie zmiany konstytucji.**

—o—

OFIARY WOJNY MANDŻURSKIEJ

Mukden, 16 września. W czasie bombardowania Sui Fen Ho w dniu 9 bm. **zabitych zostało 117 osób cywilnych**, zaś znaczna liczba odniosła rany. Straty wojska były stosunkowo nieznaczne, gdyż oddziały znajdowały się w dobrze urządzonych schronach.

—o—

INDJE NIE ZOSTANĄ DOMINJUM.

Londyn, 16 września. (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą, że obradująca w Indjach komisja do spraw reformy konstytucji **oświadczyła się ostatecznie przeciwko nadaniu Indjom stanowiska dominjum** i wypowiedziała się za utrzymaniem obecnego stanu prawnego w tej prowincji.

—o—

Bar. Togo we Lwowie.

PRZYJĘCIE PRZEZ DYREKCJĘ TARGÓW WSCHODNICH.

Lwów, 17 września.

Baron Togo z małżonką przybyli do Lwowa 16 bm. o godz. 9.05 rano. Na dworcu powitał ich woj. Gołuchowski, imieniem miasta zastępca komisarza rządu p. Frankowski, imieniem dyrekcji Targów Wschodnich p. dyr. Grosman. Po zwiedzeniu miasta i śniadaniu pp. Togo zwiedzili Targi Wschodnie między godz. 4 a 5 popoł. Wieczorem o go. 8.30 podejmowała znakomitych gości japońskich obiadem dyrekcja Targów Wschodnich w salonach Hotelu Georgea

Aresztowanie central. komitetu komunistycznego w Warszawie.

UJAWNIENIE TAJNEJ DRUKARNI BIBUŁY WYWROTOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. września. (st) Dziś wykryto w domu przy ul. Okopowej 44 **biuro Centralnego Komitetu komunistycznego na Polskę.** Policja polityczna na miejscu zastała niejaką Flamenbaumównę, Dwojrę Chawę i jeszcze dwie kobiety. Znaleziono 2 powielacze, 2 szapirografy, 2 maszyny do pisania, klisze woskowe, 100 kg. druków, oraz **dokumenty wprost rewelacyjne**, zawierające liczne nazwiska działaczy komunistycznych. Aresztowane 4 osoby przekazano urzędowi śledczemu.

Katastrofa samochodowa pod Wilnem.

HRABIA ZABIEŁŁO ZGINĄŁ, JEGO TOWARZYSZE RANNI.

Wilno 16. września. (Tel. G. P.) 15. bm. jadący samochodem w stronę Grodna hr. Zabiełło z Wilna, hr Wielhorski i sędzia śledczy Tomasz Wirszyłło z żoną ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi. Wskutek szybkiej jazdy na zakręcie **samochód przewrócił się.** Jadący doznali ciężkich obrażeń. **Hr. Zabiełło zmarł po kilku minutach.**

Ustąpienie czechosł. ministra obrony krajowej.

UDRŻAL MA ZOSTAĆ PREMJEREM CZECHOSŁOWACJI.

Praga 16. września. (Tel. G. P.) Min. wojny (obrony kraj.) **Udrżal zgłosić ma w przyszłym tygodniu swą dymisję.** Tekę po nim obejmie przedstawiciel stronnictwa agrarnego. Według krążących tu wersyj **Udrżal jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko premjera czechosłowackiego po Svehli**, który z powodu złego stanu zdrowia definitywnie ustąpi.

Zagadkowy mord w Paryżu.

IRLANDCZYK ZASTRZELIŁ DYGNITARZA URZĘDU ŚLEDCZEGO.

Paryż, 16 września. (Tel. G. P.). Niejaki Filip O'Neill zabił wystrzałem z rewolweru dyrektora działu ustalania tożsamości w urzędzie śledczym Bayle'a. Przypuszczają, że O'Neill działał w przystępie szału.

Morderca wypowiedział kilkanaście słów bez związku, poczem oświadczył, że zabił człowieka nieuczciwego. — O'Neill oznajmił, że zeznawać będzie jedynie wobec sędziego śledczego.

Znów dwa mordy polityczne w Sofji.

Wiedeń 17. września. (Tel. G. P) Donoszą z Sofji, że w niedzielę wieczorem **zamordowano tam Jugosłowianina Atanasa Spasica**, fotografa z Carogrodu. Nieznani ludzie **zadali mu 30 pchnięć nożem i dali do niego 2 strzały.** Powód morderstwa jest natury politycznej. W niedzielę zamordowali nieznani sprawcy **adwokata Angela Mikołowa**, również na tle politycznem.

Zdecydowane ustąpienie Cziczerina.

Wiedeń, 16 września. (Tel. G. P.). „Die Stunde" podaje niepotwierdzoną wiadomość z Moskwy, że w najbliższym czasie **nastąpić ma definitywna dymisja Cziczerina.** Następcą jego miał by zostać ambasador sowjecki w Berlinie Krestinskij. Obecny zastępca Cziczerina w komisarjacie lud. Litwinow objął by stanowisko ambasadora w Berlinie.

Dzikie wieści o okupowaniu Wiesbadenu przez Francję.

NIE OKUPACJA, LECZ ASYSTA DLA WYSOKIEJ KOMISJI NADREŃSKIEJ.

Londyn, 16 września. (Tel. G. P.). Agencja Reutera dowiaduje się, że bezpodstawną jest wiadomość, jakoby minister wojny wezwał do Londynu gen. Thwaitesa, dowódcę okupacyjnej armji angielskiej w Nadrenji **w związku z przypisywanym Francji zamiarem okupowania Wiesbadenu po ustąpieniu wojsk angielskich, o czem rząd angielski nie został poinformowany.** Jeżeli bowiem powzięta zostanie decyzja przeniesienia do Wiesbadenu siedziby wysokiej komisji nadreńskiej, to przypuszczać należy, iż rząd francuski dostarczy komisji straży honorowej.

Paryż 16. września. (Tel. G. P.) Ogłoszono urzędową decyzję wysokiej komisji międzyaljanckiej Nadrenji, w myśl której wojska okupacyjne opuszczą Koblencję i przeniosą się do Wiesbadenu w składzie bardzo nielicznym. Ewakuacja drugiej strefy rozpocznie się 20. bm. i zostanie zakończona w ostatnich dniach października

Odroczenie konferencji rozbrojenia morskiego.

Berlin, 16. września. (Tel. G. P.). Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Stimson zawiadomił dziś, iż **postanowiono nie zwoływać konferencji rozbrojeniowej morskiej przed styczniem roku przyszłego.**

Tajemnicze wybuchy w kanałach

WYWOŁAŁY OLBRZYMI POŻAR.

Nowy Jork, 16. września. (Tel. G. P.). W New Durgs (N. Jork) nastąpił **szereg eksplozji w przewodach kanalizacyjnych**, wywołując **pożar, który strawił 4 magazyny**, a następnie rozszerzył się na przyległe budynki. — Szkody są bardzo znaczne. Wybuch zniszczył frontowe ściany magazynu. Ulica **jest zasypana szczątkami, 15 osób odniosło rany.** Istnieje obawa, że 4 osoby został pogrzebane pod szczątkami magazynów.

Sensacyjna afera poborowa.

WŚRÓD OSKARŻONYCH ZNAJDUJĄ SIĘ DWAJ LEKARZE POWIATOWI. — WMIESZANY W MATACTWA LEKARZ WOJSKOWY ZNAJDUJE SIĘ POD OBSERWACJĄ.

(Od naszego korespondenta.)

Rzeszów, we wrześniu.

(El.) Na 30 września, 1 oraz 2 października br. została wyznaczona jedna z najsensacyjniejszych rozpraw karnych, które się toczyły w okresie powojennym przed tutejszym trybunałem karnym. Na ławie oskarżonych zasiądzie kilkanaście osób obwinionych o popełnienie, zwłaszcza na terenie powiatów łańcuckiego i przeworskiego wielkich matactw asenterunkowych.

W aferze tej występują też jako oskarżeni **dr. Stanisław Serwacki**, lekarz powiatowy w Łańcucie, oraz **dr. Jakób Krok**, lekarz powiatowy w Przeworsku, ponadto jest wmieszany przemyski lekarz wojskowy dr. Piotr Śmigielski, który został oddany na obserwację psychjatryczną, gdyż poczytalność jego wzbudziła w sądzie wojskowym poważne wątpliwości.

Nici tych machinacji, które trwały stosunkowo dość długo, zbiegały się u niejakiej Laury Fensterowej z Przemyśla. Prócz niej zaś, która miała być m. i. **łącznikiem między „antymilitarystami" a lekarzem wojsk. dr. Śmigielskim**, zostali przez prokuratorję oskarżeni i zasiądą przed trybunałem w roli podsądnych: Herm. Kraut, Alb. Gruner, Pesla Ermanowa, Józef Kanner, Laja z Kanonów Weismanowa, Izrael Katz, Mojżesz Köstenbaum, Hersz Schiff, Samuel Galler, Chaim Wolfman i Wolf Leib Didner.

Obrony niektórych podsądnych podjął się adwokat **dr. L. Landau z Przemyśla.**

Jakkolwiek rozprawa powyższa została wyznaczona tylko na trzy dni, to jednak potrwa ona niewątpliwie znacznie dłużej, zwłaszcza, że powołano do niej długi szereg świadków. To też przesłuchanie i zeznania kilkunastu oskarżonych oraz kilkudziesięciu świadków zajmie conajmniej tydzień czasu.

NOWY WIELKI WYBUCH W KOPALNI.

Saarbrücken. 16 września. (Tel. G. P.). Na kopalni „Karola" nastąpił dziś ponowny wybuch, o wiele groźniejszy od wczorajszego. **Centrala elektryczna oraz kotłownia zostały całkowicie zniszczone. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 10 zabitych.** Ilość rannych nie jest dotychczas określona. Przypuszczają, że wybuch nastąpił wskutek uszkodzenia wentylatorów w czasie wczorajszej eksplozji.

—o—

LICZBA OFIAR KATASTROFY W PARMIE.

Parma, 16. września. (Tel. G. P.). Z pod gruzów domu, który zawalił się wczoraj, wydobyto dotychczas trzy trupy. Dwóch rannych zmarło w szpitalu. **Ogólna liczba zabitych wynosi 25.**

—o—

TRZEJ MISJONARZE W CHINACH ZAMORDOWANI.

Londyn, 16. września (Tel. G. P.). Według doniesień z Lozang trzej belgijscy misjonarze katoliccy, **biskup Trudo**, oraz dwaj ojcowie Franciszkanie zostali zamordowani w Liao Tang prowincji Hupeh. Jak przypuszczają, mordercami **są bandyci.**

Auto służbowe Komendy policji lwowsk. rozbija się na prywatnych rozjazdach p. Reszczyńskiego.

TYMCZASEM UGANIAJĄCY SIĘ ZA ZAMACHOWCAMI UKRAIŃSKIMI WYWIADOWCY POZOSTAJĄ BEZ ŚRODKÓW LOKOMOCJI.

Lwów, 17 września.

(—) W lwowskich sferach policyjnych, wśród których **powrót p. Reszczyńskiego na stanowisko komendanta P. P. Lwów miasto** wywołał wielkie przygnębienie, komentują żywo fakt, naszem zdaniem zasługujący na zajęcie się nim przez czynniki wyższe. — Oto, jka wiadomo, w ostatnich dniach **policja śledcza bardzo energicznie prowadziła dochodzenia w sprawie zamachów bombowych na Targi Wschodnie** i przeprowadzała szereg rewizji i aresztowań na peryferjach miasta, głównie na nZiesieniu. Dla spraw tych powoływano różnych świadków, konfrontowano ich z aresztowanymi i td. Do takiej gorączkowej roboty należało oddać do usług funkcjonarjuszów policyjnych **możliwie największą ilość środków lokomocji a w szczególności auta.** Tymczasem, jak gdyby nic się nie działo, **p. Reszczyński uważający auto służbowe Komendy miasta za swoje własne, wyjechał niem w sobotę po południu w okolice Janowa**, gdzie przebywa jego żona na wywczasach. Obok Rzęsny Ruskiej **auto uległo defektowi**, tak, że nie mogło ruszyć w dalszą drogę, tak, **że musiano je przy pomocy koni odwieść do Lwowa.** Tutaj przez całą noc z soboty na niedzielę auto remontowano, poczem w niedzielę rano po naprawie z nakazu p. Reszczyńskiego **szofer wyjechał autem tem ponownie do Janowa, by pana Reszczyńskiego przywieść z powrotem do Lwowa.**

Nie trzeba dodawać, **jak takie fakta wpływają na funkcjonarjuszy policyjnych,** którzy pełniąc służbę w tak ciężkich warunkach, mając przeprowadzać rewizje, czy też aresztowania na peryferjach miasta, zmuszeni są chodzić piechotą, a autem służbowem rozbija się p. komendant i urządza wycieczki. Sapienti sat.

Skandaliczny dokument tzw. opieki społecznej

Bezrobotny mieszkańcem grobowca na cmentarzu Łyczakowskim.

DOPIERO CHŁÓD JESIENNY WYPĘDZIŁ GO Z TEGO NIESAMOWITEGO MIESZKANIA.

Lwów 17. września.

(—) W swoim czasie zajęty był w państwowym zarządzie drogowym palacz Cyryl Kaczmar i miał mieszkanie w budynku rządowym na Jałowcu. Przed kilku miesiącami Kaczmara spensjonowano i dano mu rentę w kwocie kilkudziesięciu złotych, równocześnie zaś pozbawiono go mieszkania. Bezdomny **nie mogąc nigdzie otrzymać mieszkania,** sprowadził się wraz z żoną i chorym 14-letnim synem do niewykończonego grobowca na cmentarzu Łyczakowskim. **Póki było ciepło, mógł tam Kaczmar z rodziną przebywać, ale obecnie skoro nastały już chłody, dalszy pobyt tam jest niemożliwy.** Możeby tym nieszczęśliwcem zajął się Magistrat i udzielił mu schronienia w barakach dla bezdomnych.

Deprawatorka bezrobotnych służących.

NA UL. NA BŁONIE NIEWIASTA ZAŁOŻYŁA TAJNY DOM NIERZĄDU, PCHAJĄC DZIEWCZĘTA NA DROGĘ ROZPUSTY.

Lwów 17. września.

(—) Policji doniesiono, że Anna Wyspiańska, zam. ul. Na Błonie 46. utrzymuje tajny dom nierządu. — Przeprowadzone natychmiast dochodzenia potwierdziły, że Wyspiańska trzymała u siebie dziewczęta, przeważnie służące bez posady, które **wypędzała na ulicę,** by nierządem zarobkowały, zaś zarobione pieniądze odbierała im. W ten sposób Wyspiańska sprowadzała dziewczęta na drogę prostytucji, ciągnąc z tego zyski. Wyspiańską aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego

Tajemniczy wisielec na cmentarzu żydowskim w Busku.

SAMOBÓJCA, CZY OFIARA WYRAFINOWANEJ ZBRODNI?

Lwów, 17. września.

(—). Z Buska donoszą nam, że ubiegłej soboty **na cmentarzu żydowskim znaleziono zwłoki wisielca,** którym, jak się okazało, był Żyd, liczący około lat 60. W czasie oględzin zauważono **liczne kontuzje na głowie,** tak, iż władze powzięły podejrzenie, że denat wpierw został zamordowany, a następnie **dla zmylenia pościgu władz powieszony.** W kieszeni znaleziono 30 gr., oraz kopertę, na której napisane były słowa: „Segal, Charków". Na razie identyczności nie stwierdzono.

Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Samobójstwo sekretarza Rady szk. z Bielska w lwowskim hotelu Podolskim.

W KRAKOWIE NABYŁ REWOLWER, A DO LWOWA PRZYJECHAŁ, BY SIĘ ZASTRZELIĆ.

Lwów, 17 września.

(—) Przed czterema dniami zajechał do hotelu Podolskiego, przy ul. Gródeckiej 41, jakiś gość, który podał, że nazywa się **Leon Eisenberg.** Przez 3 noce i trzy dni przebywał w tym hotelu, nie wzbudzając żadnego podejrzenia.

Ubiegłej nocy, powróciwszy z miasta o godz. 1.30, napisał kilka listów, poczem **dwoma strzałami browningowymi w lewą skroń, popełnił samobójstwo.**

Właściciel hotelu natychmiast zaalarmował policję i w parę minut później przybył na miejsce starszy przodownik Gayer wraz z posterunkowymi i na podstawie treści listu ustalił, że **samobójcą był 44-letni Franciszek Morawetz, sekretarz Rady szkolnej powiatowej w Bielsku.** Prócz listów zaadresowanych do żony i do swojej władzy przełożonej, znaleziono przy denacie 677 zł., dalej plik zapisków i aktów urzędowych. Okazało się, że **Morawetz sprzeniewierzył większą gotówkę na szkodę Rady Szkolnej pow. w Bielsku,** a nie mogąc wybrnąć z sytuacji, gdyż groziło mu więzienie, wybrał się najpierw do Krakowa, gdzie zakupił nowy browning, a następnie przybył do Lwowa. Tutaj przez kilka dni toczył walkę wewnętrzną, wkońcu jednak zdecydował się i zrobił użytek z browninga.

W liście do żony prosił o przebaczenie twierdząc, że **ponosi śmierć z powodu swej lekkomyślności,** ponadto zaapelował do syna, by lekcjami dopomagał matce. Trzeci list adresowany do władzy przełożonej, którą przeprasza za swój krok, tłumacząc się, że **spokała go jakaś krzywda.**

Zaliczki miłosne p. Wolfberga

ROMANS NAMIĘTNEGO SZYMONA Z NADOBNĄ P. JÓZIĄ. — DOCZEKAŁA SIĘ DZIECKA, ALE NIE ŚLUBU. — „ODDAJ, COŚ WINIEN!" — SPRZEDAŁ DOM, ZWINĄŁ SKLEP, BYLE TYLKO NIEZAPŁACIĆ UWIEDZIONEJ.

Lwów 17. września.

(—) Kierownikiem firmy Aron Holzberg był niejaki Szymon Wolf Wolfberg, liczący lat 29. Prócz niego pracowała tam jeszcze, panna Józia N. Wolfberg począł się zalecać do niej i pozyskał jej wzajemność, tak, że nawet zaręczył się, ale **przed ślubem jeszcze uwiódł ją.** By zaś dziewczynę bardziej upewnić o swych małżeńskich przyrzeczeniach przez szereg miesięcy **brał za nią jej pobory,** twierdząc, że za pieniądze te sprawi **meble** do wspólnego mieszkania. W międzyczasie panna N. powiła dziecko, a wówczas Wolfberg wyrzekł się jej i dziecka i całkowicie zerwał z nią wszelkie stosunki.

Uwiedziona i sromotnie oszukana dziewczyna zwróciła się wtedy do sądu zaskarżywszy go o uwiedzenie, oraz o zwrot pieniędzy. Sąd cywilny wyrokiem prawomocnym **przyznał jej odszkodowanie w kwocie 6.194 zł.**

P. Wolfberg jednakowoż pieniędzy nie chciał jej zwrócić, a by uniknąć egzekucji, **sprzedał połowę** swej realności, **oraz zwinął sklep.** Wobec tego Prokuratura oskarżyła go **o zbrodnię oszustwa.**

Wczoraj Wolfberg stanął przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Bajorka. Oskarżał prokurator dr. Mostowski, bronił oskarżonego dr. Klinghofer, poszkodowaną zastępował adwokat dr. Weiss. **Rozprawę odroczono** celem powołania nowych świadków

—o—

Bandyci zaczynają już napadać na budników kolejowych.

DZIELNY BUDNIK DUBIEL WIDZIAŁ OGRABIENIE SWEGO DOMKU, LECZ NIE RUSZYŁ SIĘ Z POSTERUNKU.

Lwów, 17. września.

(—). W niedzielę wieczorem dokonano **zuchwałego napadu na budkę kolejową** nr. 2 obok Sławęczan, pow. Gródek Jagiel. na linji kolejowej Lwów-Sambor. Napadu tego dokonano w niezwykłych okolicznościach.

Oto o godz. 20.10 w chwili, gdy w pobliżu budki **przejeżdżał pociąg** i budnik Stanisław Dubiel wyszedł z chorągiewką przed dom, naraz do mieszkania jego, w którem znajdowała się żona i córka, **wtargnął jakiś niewyśledzony na razie bandyta, który najpierw dwukrotnie strzelił na postrach.** Gdy obie kobiety wybiegły, porwał garderobę oraz rozmaite rzeczy i zbiegł w stronę lasu.

Charakterystyczne jest, że **budnik, który był świadkiem tego napadu, w poczuciu obowiązku nie ruszył się z miejsca, aż dopiero po przejeździe pociągu wszedł do mieszkania,** ale już rabusia nie zastał. Zawiadomiona policja wdrożyła energiczny pościg za zbiegłym rabusiem.

Służąca z trupkiem dziecka w tobołku

zwróciła uwagę spostrzegawczego posterunk.

OFIARA ZALOTÓW NIESUMIENNEGO PODMAJSTRZEGO. — OJCIEC, Z PODUSZCZENIA MACOCHY, WYPĘDZIŁ CÓRKĘ Z DZIECKIEM Z DOMU. — STRASZNY CZYN ROZPACZY. — NIESAMOWITA WĘDRÓWKA. — WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów 17. września.

(—) Sąd przysięgłych we Lwowie rozpatrywał wczoraj sprawę **dzieciobójstwa.** Proces ten wykazał **straszną martyrologję,** jaką przechodziła **25-letnia dziewczyna wiejska, Marja Kiertucka,** córka rolnika z Lubienia Wielkiego. Przed kilku laty przybyła ona do Lwowa na służbę. Tutaj poznała się z pewnym podmajstrzym, który pod przyrzeczeniem małżeństwa **uwiódł** ją. W następstwie tego Kiertucka powiła córeczkę, którą ochrzciła imieniem Nastusia, a nie mając co robić we Lwowie, powróciła do domu. W międzyczasie ojciec Kiertuckiej ożenił się po raz drugi i gdy Kiertucka wróciła z dzieckiem do domu, zastała już macochę. Rozpoczęły się **tarcia i awantury,** a ojciec ulegając swej drugiej żonie, za jej namową począł córkę wypędzać z domu. Kłótnie te trwały dłuższy czas i doszło już do tego, że rodzice **odmawiali jej utrzymania dla niej i dla nieślubnego dziecka.**

Wreszcie w marcu br. w czasie jednej z takich kłótni ojciec pod wpływem macochy kategorycznie **polecił Marji opuścić dom, że może dziecko położyć pod pociąg.** Nie mając innego wyjścia, Kiertucka dnia 28 marca zabrawszy dziecko, opuściła dom i udała się w stronę Stawczan. Gdy znalazła się w polu sama, powzięła myśl pozbycia się dziecka i **główką półtoraroczenj dziewczynki uderzyła silnie o brytę lodu, tak, iż mózg wytrysnął, poczem nagie zwłoki położyła na lodzie i czekała, aż całkiem zmarzną.** Owinąwszy następnie zwłoki w płachtę, zarzuciła ją na plecy i udała się do Lwowa.

Tutaj na ul. Gródeckiej zachowała się tak nieswojo, że zwróciła na siebie uwagę posterunkowego, który zagadnął ją, co niesie w tłomoku. Zrozpaczona dziewczyna usiłowała wykręcić się, twierdząc, że bieliznę, ale posterunkowy, który z miejsca powziął podejrzenie, **nie dał się zbić z tropu.** Wszedł z nią do bramy i tam po rozwinięciu tłumoka **znalazł zwłoki dziecka.** Teraz dopiero Kiertucka opowiedziała całą swoją gehennę, dodając, że zamierzała zwłoki te **zanieść do szpitala i tam je w poczekalni pozostawić.**

Wczoraj stanęła ona przed sądem przysięgłych. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie, iż **oskarżona działała w afekcie, wobec czego Trybunał uwolnił ją od winy i kary.** Trybunałowi przewodniczył radca Zgóralski, oskarżał prokurator Tournelle, bronił adwokat dr. Żywicki.

Wieś trędowatych w Rumunji

o której nie wiedział nikt, prócz p. prefekta.

DYGNITARZ MIAŁ JEDNAK „WAŻNIEJSZE SPRAWY NA GŁOWIE“.

Bukareszt we wrześniu.

(m) **Ostatnio wzrosła w Rumunji niepokojąco ilość zachorowań na trąd.** Zachorowało też kilka osób z inteligencji, m. in. pewna córka księdza, nauczycielka wiejska. Zwróciło to uwagę lekarzy, którzy poczęli dociekać przyczyn rozszerzania się strasznej choroby. **Wynik dochodzeń był sensacyjny:** Odkryto, że istnieje — o czem nikt nie wiedział — **cała wieś, dotknięta tradem.** Jest to wioska **Caraomer** w powiecie Tulcea. Mieszkańcy jej, ubodzy rybacy, nie wiedząc, jak groźna choroba ich toczy, żenili się między sobą i rozszerzali zarazę dalej. Ich dzieci, nawet niedawno urodzone, są **również zarażone.**

Jak wiadomo, wszędzie trędowatego, w razie rozpoznania jego choroby, natychmiast izoluje się od społeczeństwa. Jak było w Rumunji? Znamienne światło na to rzuca **naiwne oświadczenie prefekta okręgu Tulcea,** który przebywa obecnie na wywczasach nad morzem, a zapytany przez dziennikarzy, jak mogła w jego okręgu nie zostać wykryta wieś trędowatych odparł:

— **Owszem, już od roku (!) wiem o istnieniu tej wsi, lecz miałem tyle zajęć na głowie, że zamierzałem zająć się tą sprawą po powrocie z urlopu.**

Niezawodnie dygnitarz ten zostanie odpowiednio „nagrodzony“ za swe osobliwe pojmowanie obowiązków. W okręgu Tulcea panuje **istna panika,** gdyż niewiadomo, ile osób zaraziło się już od mieszkańców owej wsi.

Głośne procesy kryminalne

przed sądem przemyskim.

SYN WŁAŚCICIELA DÓBR OSK. O ZABÓJSTWO. — SENSACYJNE FAŁSZERSTWO TESTAMENTU.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, we wrześniu.

(M.) Dnia 7. października br. odbędzie się ponowna rozprawa karna przeciw Adamowi Żurowskiemu, synowi właściciela dóbr w Posadzie Nowomiejskiej ad Nowe Miasto, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, którą popełnił w czasie sporu o miedzę na osobie Franciszka Tabisza i o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała Władysława Tabisza.

Żurowski został na podstawie wyroku, który zapadł na pierwszej rozprawie, zasądzony na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z zawieszeniem kary. Wyrok ten jednak Sąd Najwyższy zniósł, polecając przeprowadzenie ponownej rozprawy, której przewodniczyć będzie s. s. o. Podłuski. Obronę objął adw. dr. Pieracki, poszkodowaną rodzinę Tabiszów zastępuje adw. dr. L. Landau.

Sygnalizowana oddawna rozprawa przeciw inż. Konopce i tow. **o zbrodnię fałszerstwa testamentu** Pawła Tyszkowskiego na szkodę Krakowskiej Akademji Umiejętności została wyznaczona na 14. października br.

O ogromie materjału sądowego w tej sprawie świadczy okoliczność, że wyznaczony do przeprowadzenia rozprawy przewodniczący trybunału p. **Jurkiewicz** otrzymał urlop specjalny, celem przestudjowania aktów. W trybunale zasiadać będą ponadto s. s. o. Charlampowicz i Kotkowski. Oskarżenie popierać będzie prok. dr. Prochaska, obrony się podjęli dr. Grek (Haszlakiewicza), dr. L. Landau, dr. Kropiński (Konopki), dr. Pieracki (Tyszkowskiego) i dr. Axer.

Rozprawa potrwa około 14 dni.

Rzeźnik z zawodu,

z upodobania włamywacz.

ZŁAPANY PO WŁAMANIU NA DWORCU. — Z BRAKU DOWODÓW WINY UWOLNIONY.

Lwów, 17. września.

(—). Przed Senatem III. pod przewodnictwem radcy Dworzaka odpowiadał wczoraj pod zarzutem **włamania i kradzieży Edward Winiarz, z zawodu rzeźnik.** Winiarz ma za sobą **bogatą przeszłość kryminalną.** Ostatnio był karany **6 i pół letniem więzieniem za kradzież kolejową** i w pierwszej połowie lipca opuścił więzienie w Drohobyczu. Wszystkiego 9 dni przebywał na wolności, albowiem w nocy z 23 na 44 lipca został **znowu aresztowany** pod zarzutem kradzieży kolejowej.

Oto nocy tej z wagonu kolejowego na Głównym dworcu skradziono po rozbiciu 20 sztuczek szyfonu i kilka sztuczek zeigu, nadanego we Lwowie **dla kupca w Tłustem.** Patrolujący na torach strażnik kolejowy widział koło ogrzewalni „Wschód“ **jakichś dwóch oddalających się osobników,** niosących rzeczy. Na jego widok sprawcy ci rzeczy porzucili, a sami uciekli. Strażnik zawiadomił o tem kolegów, oraz żołnierzy 6 szwadronu taborów. Przy pomocy tyraljery urządzonej na Błoniach ujęto Winiarza, oraz odnaleziono porzucone materjały.

Wszyscy strażnicy zeznali, że Winiarz był jednym z uciekających złodzieji. Winiarz oczywiście przeczył twierdząc, że przypadkiem znalazł się na Błoniach. **Wobec braku dowodów winy Trybunał uwolnił go.**

Oskarżał prokurator Janisz, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Mściwy Teodor.

PODPALACZ UWOLNIONY PRZEZ PRZEMYSKI SĄD PRZYSIĘGŁYCH.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, we wrześniu.

(M) Przed tutejszym sądem okręgowym jako trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu **Teodorowi Małańczukowi,** mieszkańcowi Budzyń opodal Krakowca, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia obejścia **Mikołaja Olecha.**

Przeciw Małańczukowi, którego bronił adw. dr. L. Landau, przemawiały liczne poszlaki, z których najpoważniejsze były jego pogróżki pod adresem Olecha za to, że ten miał spowodować w jego mieszkaniu rewizję policyjną w poszukiwaniu kradzionych rzeczy. Małańczuk odgrażał się wówczas, że Olech za ten afront będzie musiał mu **drogo zapłacić.**

Podczas pożaru u Olecha, który, jak wykazały dochodzenia, wybuchł wskutek podłożenia ognia przez zbrodniczą rękę, **siedział sobie Małańczuk na dachu swego domostwa,** przyczem dach ten był pokryty szmatami, a wszystkie budynki gospodarskie były obstawione drabinami.

Rozprawa, którą kierował s. s. o. Terlikowski, oskarżał zast. prok. Haszczyc, obfitowała w interesujące epizody, charakteryzujące niedolę „życia sąsiedzkiego“ na wsi ukraińskiej.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu o zbrodnię podpalenia, poczem trybunał ogłosił wyrok uwalniający.

Zwłoki w kufrze.

TAJEMNICA PO CZĘŚCI WYJAŚNIONA. — USTALONO TOŻSAMOŚĆ ZAMORDOWANEGO. — SYN I MATKA ZGINĘLI TAKĄSAMĄ ŚMIERCIĄ. — W POSZUKIWANIU MORDERCY.

Paryż, we wrześniu.

(=) Tajemnicza afera morderca, która od kilku dni zaprząta policję w Paryżu i Lille została po części wyjaśniona. Przypominamy, że onegdaj na dworcu w Lille znaleziono w kufrze **zniekształcone zwłoki mężczyzny.** Był to mężczyzna około 30-letni którego ciało związane było długim sznurem. Ręce i nogi omotane były drutem. Kufer nadano kilka dni przedtem w Paryżu. Wdrożono natychmiast dochodzenia, zmierzające do ustalenia **identyczności nieszczęśliwego.** Usiłowania te w niespodzianie krótkim czasie **uwieńczone zostały pełnym rezultatem.**

Na podstawie listy zaginionych oraz anonimowego doniesienia stwierdzono z całą pewnością, że zmarłym jest niejaki **August Rigaut.** August Rigaut był doskonale znany w kołach paryskich anarchistów Należał do związku anarchistów, uprawiał propagandę anarchistyczną i kilkakrotnie z powodu jej działalności **miewał konflikty z policją.** Rigaut uchodził w kole swoich znajomych za **wykształconego człowieka,** który wiele zajmował się filozofją. Jego mieszkanie było centralą i punktem zbornym **anarchistów za granicznych.** Nie jest zatem wykluczone, że mordercy szukać należy w **kole tych ludzi.**

Poszukiwania co do szczegółów, dotyczących osoby zamordowanego. doprowadziły ponadto do **nieoczekiwanego twierdzenia,** że także matka Rigauta została przed kilkoma miesiącami zamordowana wśród **tajemniczych okoliczności.** Kobieta ta brała również udział w ruchu anarchistycznym i wydała pod pseudonimem **Marji Blanche** szereg **anarchistycznych broszur** propagandowych. Pewnego dnia znaleziono ją w mieszkaniu **uduszoną.** Zwłoki były **skrępowane sznurem** a ręce i nogi **omotane drutem,** zupełnie tak samo, jak u syna. Z tego wynika, że obu morderstw dokonał **prawdopodobnie jeden sprawca.**

Nie zdołano jednak na razie ustalić, **kto jest tym tajemniczym mordercą.**

Jak za czasów wojennych.

W MOSKWIE WPROWADZONO „BEZMIĘSNY DZIEŃ“. — POSTNY PONIEDZIAŁEK. — W INNYCH DNIACH KAŻDY MOŻE ZUŻYWAĆ TYLKO 100 GRAMÓW MIĘSA.

Moskwa, w wrześniu.

Ogłoszono oficjalne rozporządzenie w sprawie **wprowadzenia** — jak za czasów wojennych — **bezmięsnego dnia we wszystkich restauracjach i jadłodajniach moskiewskich.** Jako dzień, w którym zakazano sprzedaży mięsa oraz dań mięsnych, **oznaczono poniedziałek.** W innych zaś dniach ilość mięsa, wydawanego na jednego konsumenta, **nie może przewyższyć 100 gramów.**

Rozporządzenie to ludność stołeczna przyjęła **jako zapowiedź** dalszych ograniczeń aprowizacyjnych oraz dowód coraz bardziej **zaostrzającej się sytuacji.** Rzecz charakterystyczna, że tym razem **nie przyznano żadnych przywilejów lub ulg dla proletarjatu.**

Amulet Napoleona.

CZARNY KAMIEŃ EGIPSKI

Paryż, we wrześniu.

(=) Genjalny Korsykanin był — o czem mało komu wiadomo — **bardzo przesądny.** Kwestji tej poświęca artykuł dziennik paryski „Excellsior“ i podaje ciekawą wiadomość o **amulecie, który był własnością Napoleona.** Amulet ten wyglądał w sposób następujący: Był wielki jak tabakierka i przypominał kształtem **latarnię kieszonkową.** Było to pudełko z czarnej chińskiej laki, wewnątrz wybite **czerwonym jedwabiem.** Po otwarciu wieczka można było spostrzec jakby **malutką mikroskopijną kapliczkę ze złota,** ozdobioną pięknie cyzelowanemi figurkami. Dopiero we wnętrzu tej kapliczki **mieści się amulet.** Był to **nieregularny czarny kamień** gładko szlifowany, podobny kształtem do serca. Amulet ten, prawdopodobnie pochodzenia egipskiego, ukradziono Napoleonowi podczas jego podróży w południowej Francji.

Wenus z piany urodzona.

ODKRYCIE NOWEGO ARCYDZIEŁA SZTUKI GRECKIEJ

Ateny, we wrześniu.

(=) Starogrecki myt o Afrodycie wynurzonej z piany stał się obecnie **rzeczywistością.** Mianowicie na wyspie Rodos — jak donoszą dzienniki greckie — wydobyto wprost z morza **cudownie piękny pomnik greckiej bogini miłości.** — Jest to arcydzieło rzeźby greckiej o niezwykle wysokiej wartości artystycznej, a pochodzi z V w. przed Chr. tj. z czasów **najwyższego rozkwitu greckiej sztuki rzeźbiarskiej.** Posąg umieszczono **w muzeum rodyjskiem.** Wenera jest zupełnie niezniszczona, a długi pobyt w morzu **wcale jej nie zaszkodził.** Cudownego tego połowu **dokonali miejscowi rybacy.**

Filja opery wiedeńskiej.

DLA KRÓTKICH OPER.

Wiedeń, we wrześniu.

(=) Pewnemu dziennikarzowi udzielił nowy dyrektor Opery wiedeńskiej **ciekawej wiadomości.** Oto niebawem Opera wiedeńska otworzy swoją „filję“, gdzie wystawiane będą **krótsze opery.** Już z początkiem listopada filja owa zacznie fungować w jednej z najętych mniejszych sal teatralnych. — Na pierwszy ogień ma pójść premjera opery Manuela de Falla pt. „Marjonetka Pedra“. Później wystawione zostaną **trzy jednoaktówki Kreneka oraz mały balet.** Wiadomość ta wywołała **wielkie zainteresowanie** w sferach teatralnych Wiednia.

Kto otrzyma nagrodę Nobla?

CHESTERTON, GALSWORTHY CZY TEŻ TOMASZ MANN? — O REMARQUE'U NIEMA MOWY.

Sztokholm, we wrześniu.

(=) Jak corocznie w tym czasie — zajmuje się obecnie opinja publiczna w Szwecji **kwestją przyznania nagrody Nobla.** Oczywista również prasa gorąco się interesuje tym problemem i ogłasza liczne artykuły w sprawie ewentualnych laureatów. I tak np. sztokholmski dziennik **„Nya Dagligt Allchanda“** zajmuje się w artykule wstępnym **kandydatami do nagrody literackiej Nobla.** Co do **Remarque'a,** o którego szansach pisano tu i ówdzie w prasie europejskiej trzeba — zdaniem owego dziennika zaczekać — aby ów młody pisarz odznaczył się jeszcze innemi dziełami. W dalszym ciągu pisze dziennik szwedzki o kandydaturze angielskiego pisarza **Chestertona,** który posiada w Szwecji **wielu wielbicieli.** Dziennik ten oświadcza, że conajmniej takie same szanse jak Chesterton posiada drugi **wielki Anglik Galsworthy.** Z innych kandydatów wymienia ów dziennik **Włocha Ferrero, Rosjanina Maksyma Gorkija i Amerykanina Sinclaire'a.** Z pośród Niemców największej posiada **Tomasz Mann.** Wymieniają również **znaną literatkę Ricardę Huch.**

Gwiazda o bajkowej temperaturze

40 TYSIĘCY STOPNI

Berlin, we wrześniu.

(e) Niezgorszy upalik. bo sięgający 40 tysięcy stopni, odkrył młody niemiecki astronom dr. Rosenberg na niewielkiej gwiazdeczce. Jest to najwyższa z wymierzonych dotychczas temperatur i zwycięzcy kosmicznego w tym kierunku rekordu.

W porównaniu do tej namiętnej gwiazdy słońce nasze, posiadające temperaturę wahającą się pomiędzy 5500—6000 stopni, jest podstarzałą matroną, która przeżyła już najgoręsze lata.

Sztuczną temperaturę odpowiadającą ciepłocie słońca udało się osiągnąć wrocławskiemu uczonemu, profesorowi Lummierowi przez **przepuszczenie elektrycznego prądu przez węgiel** pozostający pod ciśnieniem 30 atmosfer.

Wspomniana temperatura 40 tysięcy **stopni jest tylko ciepłotą powierzchni.** We wnętrzu takiej gwiazdy, gdzie pod szalonem ciśnieniem gotują się rozmaite gazy, panować musi **gorąco tysiąckrotnie większe.** Jeżeli więc specjalni badacze tego odłamu wiedzy przypuszczają, że nasze „zimne“ słońce posiada w swem wnętrzu **piekło o kilku miljonach stopni Celsjusza,** możemy sobie tedy wyobrazić (a raczej nie możemy) co dziać się musi w jądrze zbadanej przez dra Rosenberga gwiazdy

Six-eight.

NOWY MODNY TANIEC.

Lwów, 17. września.

(c) Na nadchodzący sezon został wymyślony nowy taniec: Six-eight! Nazwa angielska, bo londyńscy mistrze tańca są jego twórcami, a nie jest zbyt drygający ani gwałtowny, gdyż Londyn więcej w tańcach powolniejszych się lubuje.

Ci, którzy mieli sposobność widzieć ten nowy taniec sześcioósemkowy, wyrażają się o nim pochlebnie, jako o tańcu rytmicznym, **łatwym, bez zawiłych figur, bez chorobliwych podrygów i lubieżnych przeginań ani przyciskań.**

Six-eight jest nieco szybszy od foxtrota i składa się z rytmicznych kroków, przeplatanych szybkiemi krokami posuwistemi, tworzącemi w połączeniu estetyczny całokształt.

A więc tylko patrzeć, jak się zaczną tworzyć komplety wspólnego nauczania nowego tańca.

Z TEATRU

WIECZÓR PIESNI ADY SARI, PRIMADONNY TEATRU LA SCALA W MEDJOLANIE.

Lwów, 17. września.

Ciszę grobową w operze, czyli ,uroczystości" złączone z inauguracją nowego sezonu, przerwało przybycie do Lwowa słynej śpiewaczki Ady Sari. **Otwarcie** opery na rok 1929—30 uczczono tym razem **zamknięciem** teatru, a więc w sposób — bądź co bądź — pomysłowy i oryginalny, który byłby nawet zabawnym, gdyby nie przysmak tragicznego konfliktu, kompromitującego nasze miasto właśnie podczas Targów Wschodnich i przypływu zagranicznej publiczności, i rzucającego setki artystów i ich rodzin na pastwę kłopotów finansowych i skrajnej nędzy. Słusznie powiada przysłowie, że „Syty głodnemu nie wierzy", rozpatrywano więc sprawę tak nadzwyczajnie ważną i piekącą na licznych konferencjach ad infinitum. Miejmy nadzieję, że po długich obradach — jak dotąd prawdopodobnie bezowocnych — zbliży się nareszcie okres energicznych czynów i postanowień, w których sfery decydujące o losie miasta będą mogły zaznaczyć zrozumienie dla ważności tej przełomowej chwili, oraz dla instytucji nie rozrywkowej, lecz poświęconej wyższym celom kulturalnym.

Po rozmaitych katastrofach teatralnych — że tylko wspomnę o inauguracyjnem a odwołanem w ostatniej chwili przedstawieniu „Aidy", i o wieczorze operetkowym (wykonano I. akt „Barona Kimla" przy akompanjamencie pianina, tak jest, pianina w miejsce orkiestry!) — zawitał do nas onegdaj fascynujący całe audytorjum artyzm w postaci przepięknych popisów wokalnych niezrównanej pod niejednym względem Ady Sari. W tym ostatnim epitecie niema zaiste przesady, bo wszechstroność artyzmu odtwórczego naszego słowika usprawiedliwi niezawodnie tak szczytowy wyraz zachwytu. Że znakomitą śpiewaczkę nazwać można gwiazdą nie tylko na firmamencie koloratury, o tem przekonały znawców wspaniałe onegdaj interpretacje pieśni polskich (Karłowicza i Niewiadomskiego), rosyjskich (Rachmaninowa i Greczaninowa) i niemieckich z cudowną na czele kompozycją Liszta „Es muss ein wunderbares sein". Prócz uduchowionej a pełnej gorącego przejęcia się deklamacji, i porywów w kierunku wyrazu nawet dramatycznego, prócz silnej domieszki poetycznego nieraz nastroju podnieść należy z szczerem uznaniem pełnię brzmienia głosu i wydatność jego voluminu, dzięki któremu to czynnikowi koncertowi w sali teatralnej (produkcje tego rodzaju nie cieszą się zazwyczaj z powodów akustycznych zbyt wielkiem powodzeniem) towarzyszył sukces tak nadzwyczajny. Do utrzymania dynamicznej w brzmieniu całości równowagi przyczynił się w znacznym stopniu wyborny akompanjament doskonałego zazwyczaj „asystenta" artystów Dra Henryka Guensberga.

Zbytecznem byłoby zanaczać, że słuchacze nagradzali interpretacje Ady Sari z zakresu operowego jej repertuaru entuzjastycznymi oklaskami. W tym dziale wybiła się na pierwszy plan arja Rozyny z Cyrulika Sewilskiego. Po mistrzach na polu opery — po Verdim i Rossinim — zabrał też głos nieśmiertelny król walców Jan Strauss a walczyk stary a zawsze przepiękny „Nad modrym Dunajem" spotęgował do zenitu zachwyty wniebowziętej publiczności. I nie brakło też — po licznych oklaskach i owacjach kwiatowych — całego szeregu dodatków nadprogramowych, w której to serji popisów dziwnym zbiegiem okoliczności nie pokłóciły się, mimo kontrastu w treści i nastroju, interpretacje w stylu poważnym z sentymentalno-humorystycznym Ay! Ay! Ay!, popularnej piosence hiszpańskiej.

Wszystko więc pięknie się złożyło, niedopisało tylko zachowanie się niektórych reprezentantów publiczności, tych bardzo niemiłych i niezbyt dystyngowanych, którzy — krzycząc głośno — **zamawiają** sobie produkcję i **żądają** odśpiewania pewnych utworów. Nie ulega wątpliwości, że tak swobodne rozporządzanie wolą artystów i ich działalnością i chwilowem usposobieniem byłoby na miejscu raczej — w kabarecie, niż w sali teatralnej, lub po skończonym koncercie.

Fr. Nenhauser.

CO MÓWI NEMO.

PIENIĄDZ.

Żyłem dotychczas, najmniej sobie ceniąc
Bożka Mamona, który był mi wrogi —
Dziś już z tej ślicznej nawróciłem drogi
I wiem, jak wielką potęgą jest pieniądz.

Życie dzisiejsze to rachunków księga
A nie różowy i pachnący liścik —
Gdzie spojrzę, wszędzie za pieniądzem wyścig,
Z wszystkiego jego wyziera potęga.

Położył łapę na ludzkiem istnieniu,
Gnębi nas za dnia i goni nas we śnie.
Widzę go w oczach stroskanych boleśnie
I w tym ponurym na obliczu cieniu.

Jak wąż się wśliznął do ludzkiego serca
W kraj ideałów i w ogród miłości
O godność ludzką rzuca zimno kości
I tego, który przegrywa, uśmierca.

Gdy tylko pragniesz życie swe wzbogacić,
Gdy się mierności przedrze płachta szara,
Na progu staje nienawistna mara
I suchym głosem powiada ci: płacić!!

Artyści polscy w Ameryce.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Znakomita pianistka Helena Morstinówna wraca do Europy po roczn. pobycie w Ameryce, gdzie była profesorką konserwatorjum w Minneapolis. Dała ona w Stanach Zj. szereg koncertów, które spotkały się z gorącem przyjęciem u prasy i publiczności. Dowodem popularności p. Morstinówny jest, że kilka uczenic, nie chcąc utracić jej kierownictwa, zdecydowało się jechać z nią do Europy.

Cieszący się wielką popularnością wśród Polonji amerykańskiej młody tenor **Józef Kallini** został na świetnych warunkach zaangażowany przez Tow. filmu mówiącego **„Vitaphone"**. Zwrócił na siebie uwagę owej firmy, śpiewając główne partje tenorowe w zespole operowym radjostacji w Nowym Jorku.

Pędzą -- niech płacą.

N. Jork, we wrześniu.

(e) Jeden z sędziów pokoju w Waszyngtonie zastosował praktyczną metodę **karania automobilistów** za zbyt szybką jazdę. Oto skazuje ich stale na grzywnę **dolara za każdą milę (ang.)**, przejechaną w zbyt szybkiem tempie.

A więc automobilista, który, śpiesząc się do swego biura, jedzie z szybkością 35 mil na godzinę, gdy tymczasem szybkość, przepisana w granicach miasta, wynosi 22 mile, płaci 13 **dolarów grzywny.** Warjat zaś autowy, pędzący z szybkością 70 mil musi zapłacić 48 dolarów.

— Wynalazłem — oświadczył ów mądry sługa Temidy — sprawiedliwą metodę. Im bardziej kto lekceważy przepisy, mające na celu ochronę życia ludzkiego, ten niech więcej płaci!

I metoda ta skutkuje.

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. IX. 1929.

HUGON LAPAIRE.

Za cenę życia.

— Zadługo czekałaś, moja droga Marcelko. Skoroś się spostrzegła, że ten młody człowiek zbyt natarczywie asystuje ci, powinnaś była powiadomić o tem pana de Velleneuve.

— Wahałam się. Mój mąż ma tyle kłopotów ze swemi interesami, iż nie chciałam niepokoić go historją. Byłam przekonana zresztą, że chłopiec ten z mego milczenia, z mego zachowania zrozumie bezcelowość swych zabiegów.

— W Grenobli mieszka?

— Tak. Ojciec jego, pan Paluvier jest architektem.

— Paluvier? Młody Paluvier? Patrzcie państwo!

— Znasz go?

— Ja myślę! Zapalona głowa!..

— Nie utrzymywaliśmy nigdy stosunków z tą rodziną i nie rozumiem jakim sposobem Paluvier mógł się tak zakochać we mnie...

— No, no! Moja droga! Jesteś młoda, ładna... Możesz zawrócić głowę niejednemu dwudziestoletniemu mężczyźnie! Ale jesteś mężatką...

— I kocham mego męża. Masz rację. Dziś wieczorem jeszcze zwierzę się Karolowi z moim kłopotem.

Słońce cofało powoli swe skrzydła promienne za wzgórza. Kłęby różanych obłoczków, odbite, płynęły po Izerze, toczącej swoje wody u stóp zamku de Lambezac, dokąd Marcelina de Villeneuve przybyła w odwiedziny do swej przyjaciółki lat dziecinnych Colette Dujardin. Gawędziły, nie zwracając uwagi na godzinę. Cienie nocy, osnuwające długim błękitnym welonem weneckie okno salonu, przypomniały Marcelce, że pora wracać do Grenoble.

Po ostatnim uścisku na stopniach ganku Marcelina wsiadła szybko do swego auta, zapaliła reflektory i ruszyła z miejsca. Okrążywszy wysypaną żwirem aleję parkową, wyjechała z bram zamku na tonącą w ciemnościach szosę.

Zaledwie przebyła około dziesięciu kilometrów, gdy ujrzała w świetlnych smugach reflektorów sylwetkę męską, stojącą wśród pustej drogi. Zwolniła tempa i zmuszoną była zatrzymać auto, aby nie przejechać mężczyznę, który stał w nieruchomej postawie z rękoma wzniesionemi do góry, jak gdyby błagając o pomoc.

Zaintrygowana, Marcelina opuściła szybę. Osobnik wykorzystał chwilę, aby wskoczyć na stopień, otworzyć drzwiczki i usiąść obok niej.

— Czego pan sobie życzy? — zawołała wyjękła, z bijącem sercem, mierząc oczyma mężczyznę, którego górna część twarzy zakryta była maską z czarnego jedwabiu.

— Jeżeli umie kierować autem, zginęłam! — myślała, puszczając samochód w ruch — Okolica pusta!.. Żadnego osiedla w pobliżu!.. Żadnej możności ratunku!..

— Proszę skręcić na lewo — odezwał się nieznajomy przytłumionym głosem.

— Ależ... — rzekła Marcelina — ja jadę do Grenoble.

— A ja każę jechać na lewo! — odparł tonem pełnym groźby.

— Czegóż pan chce ode mnie?

Nieznajomy nie dał odpowiedzi. Auto dobiegało rozstajnych dróg; trzeba było decydować na ten czy inny kierunek.

— Na lewo! — ryknął mężczyzna — bo cię zabiję!

I młoda kobieta uczuła zimno lufy rewolweru na swej skroni.

Wziąć na lewo znaczyło jechać w stronę przeciwną od Grenobli, w okolicę dziką, porosłą jedliną, najeżoną przepaściami. Blada, z oczyma utkwionemi nieruchomo przed siebie, rękoma zaciśniętemi na kierownicy, owładnięta trwogą i instynktem samozachowawczym, Marcelina skręciła na lewo i auto potoczyło się dalej w ciemną czeluść nocy. Tysiące myśli opadło nieszczęsną kobietę, kłębiąc się w mózgu opętańczym wirem. Zdawało się Marcelinie, że poznaje głos napastnika. W każdym bądź razie zdawała sobie jasno sprawę czego chce od niej. To też puściła wodze swej maszynie, pokładając nadzieję w napotkaniu wsi, domu, przechodnia, by móc stanąć wówczas i wezwać ratunku. Auto tymczasem gnało w zawrotnem tempie. Wilgotny oddech parowów osiadł na przedniej szybie, a smugi światła reflektorów padały na samotną i milczącą drogę.

— Stać! — krzyknął nagle zamaskowany mężczyzna.

Ale Marcelina pędziła dalej, wspinając się na wzgórza, zjeżdżając z pochyłości, jak gdyby nie była już panią kierownicy.

— Stać!

Czy napastnik przeczuwał zgubę? Czy stanął u zamierzonego celu? Czy trwoga owładnęła i nim zkolei?

Marcelina natomiast, dysząca chłoszczącą wzgardą, silna niewzruszoną wolą wobec grozy swego położenia, odparła wyniośle:

— Nie. Nie stanę. Wiem, czego się mam spodziewać od pana. Odgaduję nawet kto§ jest, nędzniku! Za cenę mego życia nie poddam ci się i twoje życie mam w ręku!... Nie...

Urwała nagle, gdyż nieznajomy zrzuciwszy maskę, chwycił ją za ramię. Z okrzykiem przerażenia odjęła ręce od kierownicy.

*

Pan de Villeneuve z rosnącym niepokojem czekał na żonę. Wieczór kamie-

Tegoroczny sezon w teatrach polskich.

SZEŚĆ TEATRÓW W ŁODZI. — OPERA ŁÓDZKA. — OPERETKA W LUBLINIE. — TEATR W ZAKOPANEM POD KIEROWNICTWEM ST. J. WITKIEWICZA.

Lwów, 17. września.

(e). Wobec rozpoczęcia się sezonu teatralnego w teatrach polskich, warto pokrótce rzucić okiem na stan tegorocznej kampanji teatralnej.

W Łodzi zawody konkurencyjne dwóch dyrektorów: **Adwentowicza i Gorczyńskiego** doprowadziły do tego, że każdy z nich w nadchodzącym sezonie prowadzić będzie po **trzy teatry.** I tak: dyr. Gorczyński prowadzić będzie nadal scenę kameralną a równocześnie obejmuje kierownictwo **dwóch teatrów popularnych** przy fabrykach Poznańskiego i Gayera. Reżyserja spoczywać będzie w rękach pp. **Meliny i Zbuckiego.**

Znacznie większy zakres działania wyznaczył sobie dyr. Adwentowicz, który na scenie teatru miejskiego, obok dramatu i komedji projektuje wystawienie, **dwa razy w miesiącu, opery;** na małej scence „Colosseum" uruchomienie rewji, zaś w jednym z gmachów fabrycznych teatru popularnego. Niezależnie od tego uruchamia „Filharmonję", a z częścią swego wielkiego zespołu aktorskiego będzie prowadził **dramat objazdowy** ze stałym dojazdem do Warszawy. Wśród reżyserów jego wymieniają: K. Tatarkiewicza, E. Wiercińskiego, gościnnie współpracę przyrzekli: Szyler i Walden. Jednym z pierwszych spektakli będzie **„Hinkemann"** w świetnej interpretacji art. Sochy. Senzacją w swoim rodzaju ma być powstanie **dużego teatru rewjowego,** którego kierownictwo zaproponowano p. **Eugenjuszowi Bodo,** przy współpracy reżysera Waldena.

Z placówek miejscowych wymienić należy operetkową scenę niemiecką „Thalia Verein" i dwa teatrzyki żargonowe.

W wawelskim grodzie artystyczne kierownictwo teatru objął p. **T. Trzciński,** administracyjne **Bujański.** Rewelacją tej sceny będzie dłuższa gościna dwóch najwybitniejszych aktorów polskich: **Junoszy - Stępowskiego i Jaracza.** Z reżyserów wymienia się Z. **Nowakowskiego** i J. **Sosnowskiego.** Pozatem działać będzie w Krakowie **stały teatr rewji „Gong"** pod dyrekcją Walerego Jastrzębca.

W Poznaniu **czynne będą trzy teatry.** Kierownictwo opery i operetki po wierzono kapelm. Wojciechowskiemu. Operetkę reżyserować będzie p. J. Sendecki.

Dzielny dyrektor **Stoma** po doskonałych rezultatach sezonu ubiegłego objął bezapelacyjnie Teatr w Bydgoszczy. Dramatem kierować będzie osobiście dyr. Stoma przy współpracy p. Koreckiego. Dział operetkowy ma być otoczony specjalną pieczą. Reżyserować będą pp.: Laskowski, Józefowicz i gościnnie E. Domański.

Losami **teatru w Toruniu** kierować będzie nadal p. J. Rygier. Kierownictwo dramatu objął J. Kochanowicz przy współpracy pp.: Szletyńskiego i Orzechowskiego. W operetce reżyserować będzie p. Kornobis.

Nad zmontowaniem **teatru w Grudziądzu** pracuje dyr. Czarnecki. Repertuar wypełniać mają operetki klasyczne pod batutą p. Siroty.

Dyrekcję teatru w Katowicach dzierży dalej dyr. **M. Sobański,** któremu udało się pozyskać trzy bardzo cenione siły reżyserskie w osobach: W. Ryszkowskiego, M. Szpakiewicza i J. M. Boneckiego.

W Lublinie nadal kierować będzie nawą teatralną dyr. **J. Grodnicki.** Reżyserować dramat ma J. Leśniewski, operetkę, której dawno w Lublinie nie było, reżyseruje Walden.

Płock objął **dyr. K. Wojciechowski. Częstochowę** dyr. **Otrębski.** Projektowane jest również otwarcie zrzeszonego teatru w **Kielcach.**

Jako sensacyjną nowość zanotować należy dojrzewający już projekt prowadzenia **stałego teatru dramatycznego** w **Zakopanem** pod kierunkiem znakomitego pisarza St. I. Witkiewicza.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze trzeba o **teatrze w Wilnie,** który dzięki brzydkiej polityce p. Zelwerowicza, będzie miał, zdaje się, „ciężki rok", bo wiem zarówno cała prasa miejscowa jakoteż i elita społeczeństwa ustosunkowują się doń wrogo.

Na samym końcu znalazł się **Lwów** gdzie najbliższa przyszłość teatru jest pod znakiem zapytania.

Żona, która się rozleciała w kawałki.

MĄŻ ŻĄDA ROZWODU PO ŚMIERCI ŻONY.

Budapeszt, we wrześniu.

Budapeszteńskie sfery sądowo-prawnicze zyskały ostatnio niezwykłą zaiste sensację w postaci złożonej przez pewnego kupca **skardze rozwodowej przeciw swej oddawna zmarłej żonie.**

Uzyskanie rozwodu ma posłużyć mu jako decydujący motyw usunięcia z nagrobka żony nazwiska, które, jak twierdzi, zostało przez nieboszczkę za jej życia fatalnie skompromitowane.

Fakt ten jest tem ciekawszy, że nie chodzi tu o zdradę, **lecz o oszustwo,** którego ofiarą padł ów kupiec.

Nieboszczka bowiem, będąca 50-letnią wdową, zanim wyszła za niego powtórnie za mąż, poddała się w Wiedniu odmładzającej kuracji, a poczuwszy jej błogosławione skutki, odmłodziła sobie równocześnie metrykę i pełna jak najlepszych nadziei, wyszła powtórnie za mąż właśnie za owego kupca.

Niezadługo jednak po ślubie porusznia miłosne wywołały w odświeżonej kobiecie tak silną reakcję, że, jak to powiadają, **poczęło z niej się sypać próchno,** szwy się porozłaziły, łaty poodpadały, tynk oblazł i tak do niedawna jeszcze fertyczna kobietka powędrowała na łono Abrahama w dostojnej postaci całkiem starej baby.

Dopiero po śmierci przypadkowo znalezione jej listy ujawniły wdowcowi **brzydki kawał,** na jaki się dał wziąć nieboszczce. Oburzony tem wystąpił ze skargą rozwodową, nie chcąc, by jego nazwisko uczciwego i solidnego kupca figurowało na płycie pomnikowej oszustki.

Tak adwokaci jak i sędziowie stanęli więc wobec faktu, jaki jeszcze nigdy nie zdarzył się w praktyce sądowej. Nie mogą oni określić nawet, czy czyn zmarłej może posłużyć jako powód do rozwodu. Nic więc dziwnego, że na wynik tej sprawy cały świat prawniczy, a także i sfery towarzyskie stolicy Węgier oczekują z najwyższą ciekawością.

Bilans pracy niemieckiego pedagoga.

Berlin, we wrześniu.

(c) Jedna z gazet niemieckich podaje wyjątek z notatnika zmarłego przed 300 laty niemieckiego nauczyciela **Jakóba Häuberle.** Pedagog ten niósł kaganiec wiedzy i oświaty w miejskiej szkółce jednego z miasteczek Szwabji i pozostawił po swej 51 lat i 7 miesięcy trwającej działalności pedagogicznej następujące wyliczenie:

911528 uderzeń kijem, 124010 u karań rózgą, 20089 „łap" linją, 10235 policzków, 1,115.800 guzów.

Pozatem 777 razy skazał on swych uczni na **klęczenie** na grochu, 613 razy na trójkątnie ściętym kawałku drzewa, 5001 chłopców musiało nosić ośle uszy.

Nic dziwnego, że przy tym systemie nauki zacny pedagog Häuberle mógł owocnie przepracować na niwie pedagogicznej całe 51 lat i 7 miesięcy.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

niem ciężył mu na sercu. Uważał, że Marcelka zbyt długo bawi w zamku de Lambezac u przyjaciół swych Dujarden. Godzina obiadu minęła. Pan de Villeneuve błądził po mieszkaniu, jak pokutująca dusza, oddany na pastwę złych przeczuć. Służba spoglądała na zegar z niemą trwogą w oczach. Dziewiąta godzina wybiła.

— Coś się stało napewno: opona pękła, albo... jakiś wypadek... — szepnął pan de Villeneuve do siebie. Nie będąc w stanie czekać dłużej, wskoczył do swego służbowego auta i udał się w stronę Lambezac, badając rowy i brzegi szosy po drodze...

Nic!

Żadnych poszlak!

Żadnego wehikułu!

Ani jednego przechodnia, u którego by mógł zasięgnąć języka.

Jego zjawienie się w Lambezac o tej porze; blada, pełna niepokoju twarz dały państwu Dujardin do zrozumienia, że nieszczęście się stało.

— Marcelka?.. — było pierwsze słowo, wymówione przez pana de Villeneuve za przybyciem do zamku.

— Od dwóch godzin już wyjechała od nas! — odparła Colette trwożnie.

Wówczas, niezwłocznie zabrano się do przeszukania drogi, śledząc każdy ślad kół, tworzących niepokojące zygzaki raz po raz.

Zaniechaną niebawem z powodu ciemności inspekcję, prowadzono o świcie dalej. Nadaremnie jednak!

Wieśniak z Montenac dopiero naprowadził powiadomione władze na trop: świeżym jeszcze śladem kół do skarpy o połamanych gałęziach i głębokiego na sześćdziesiąt metrów wąwozu.

Tam, rzeczywiście, znaleziono wśród szczątków auta, zwłoki Marceliny. Pan de Villeneuve całował oczy ukochanej żony: te piękne oczy zagasłe na wieki, kiedy nagle załzawiony wzrok jego padł na drugie ciało, ciało mężczyzny, leżące obok Marcelki, z rozstrzaskaną czaszką.

Prawa natura pana de Villeneuve wzdrygnęła się na ten widok. Okropne podejrzenie jadem swym zatruło miłość jego i boleść.

Kto jest tym mężczyzną, którego śmierć dosięgła razem z jego żoną? Jaka tajemnica kryje się w tym tragicznym wypadku? Co znaczą: rewolwer, i maska pomiędzy odłamkami samochodu?

— Panie de Villeneuve — szepnęła Colette, biorąca udział w poszukiwaniach — nie wolno panu podejrzewać Marcelki! Dla dochowania panu wiary poniosła śmierć. Ten młody człowiek, syn architekta Paluvier od pewnego czasu już narzucał się Marcelce ze swem karygodnem uczuciem i akcesorja tu obecne świadczą aż nadto jasno o nikczemnej zasadzce.

Tłum. F. M.

Niezwykła tragedja na ulicy

SPOTKANIE PO WIELU LATACH. — FATALNY PRZYPADEK.

Lwów, 17. września.

(=) Tragiczny wypadek zdarzył się na jednej z najruchliwszych ulic Londynu **Caledonian Street.** Na rogu, gdzie ulica łączy się z małą uliczką boczną, spotkało się dwóch panów: urzędnik **Artur Burbetge** i niezmiernie bogaty kupiec **Alfred Curtis.** Obaj panowie bardzo się ucieszyli tem **niespodzianem spotkaniem.** Byli krewnymi i kolegami szkolnymi, **a nie widzieli się już bardzo długo.** Kupiec mieszkał mianowicie w Manchesterze i przybył właśnie tego dnia do Londynu w interesach. W tej chwili, gdy obaj byli pogrążeni w rozmowie, przejeżdżał **tamtędy autobus.** Fatalny przypadek chciał, że wóz doznawszy uszkodzenia, skręcił na trotoar i wpadł wprost na obu przyjaciół, **miażdżąc ich na śmierć.** Tragiczny ten wypadek wywołał w Londynie bardzo wielkie wrażenie.

Kobieta--szpieg przyczyną strasznej katastrofy.

LEKKOMYŚLNI WARTOWNICY. — PONĘTNA BRUNETKA. — FATALNA PRZECHADZKA. — TAJEMNICZE MILCZENIE POLICJI

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w wrześniu.

Jak już wczoraj donieśliśmy w rubryce telegramów, nastąpił w prochowni w pobliżu Liverpoolu

straszliwy wybuch,

który pochłonął życie **pięciu ofiar** wskutek lekkomyślności dwóch wartowników, **30-letniego Jerzego Dulmonta i 23-letniego Harry'ego Warnera.** Obecnie dowiadujemy się **bliższych szczegółów tej katastrofy,** która w Anglji wywołała wielkie wrażenie z powodu **niezwykłych, towarzyszących jej okoliczności.**

Okazało się mianowicie, że przyczyną strasznej katastrofy jest

kobieta - szpieg,

co do której narazie angielska policja polityczna zachowuje **tajemnicze milczenie.** Nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi tutaj o **akcję zbrodniczą na tle politycznem.**

Oto w pobliżu prochowni od kilku już tygodni kręciła się

młoda, przystojna brunetka,

starając się o nawiązanie znajomości z żołnierzami, stanowiącymi straż prochowni. I rzeczywiście poznała ona bliżej dwóch z nich: **Dulmonta i Warnera.** Pewnego dnia wiedząc o tem, że właśnie Dulmont i Warner odbywają straż, zbliżyła się do nich, wdała się z nimi w rozmowę, poczęstowała wódką i **zaproponowała przechadzkę.** Żołnierze zrazu opierali się, niebawem jednak zgodzili się i

opuścili posterunek.

Skorzystało z tego **dwóch tajemniczych pasażerów,** którzy przyjechali autem i załatwiwszy się szybko z pracami przygotowawczemi, **wysadzili zupełnie w powietrze lewe skrzydło prochowni,** pod której gruzami **znalazło śmierć pięć osób.**

Obaj żołnierze, pociągnięci do odpowiedzialności, podali **dokładny rysopis owej kobiety,** która po owym tragicznym fakcie **zniknęła zupełnie bez śladu.** Policja posiada również **rysopis owych dwóch nieznajomych,** którzy zatrzymali się w drodze **wskutek defektu auta** i wdali się **w rozmowę z parą wieśniaków.**

—o—

Kaprys miljonera.

SPROWADZIŁ SOBIE FRYZJERA Z NOWEGO JORKU DO LONDYNU.

Londyn, we wrześniu.

(=) Od kilku tygodni bawi w Londynie **Mr. William F. Kenny,** miljoner nowojorski, Po pewnym czasie zwrócił mu jego sekretarz uwagę, że powinienby sobie już dać

ostrzyc włosy.

Kenny, zaglądnąwszy do lustra, stwierdził, że sekretarz **ma słuszność** i rzekł do niego:

— **Niech pan wyśle depeszę po mego Ludwika!**

Należy wyjaśnić, że owym Ludwikiem jest znakomity fryzjer nowojorski, **Ludwik Arico,** który od szeregu lat posiada wyłączny przywilej zajmowania się — uwłosieniem Mr. Kenny'ego.

Sekretarz miljonera, przyzwyczajony jest do tego, ażeby w milczeniu i bez jakichkolwiek pytań **spełniać jego polecenia.** Tym razem jednak nie mógł się powstrzy mać od pytania:

— Jakto? Przecież możemy dostać **doskonałego fryzjera w Londynie.**

Miljoner spojrzał na sekretarza poczem powtórzył z naciskiem:

— Niech pan wyśle depeszę po Ludwika. **Zrozumiano?**

I rzeczywiście najbliższym parowcem przybył do Londynu Mr. Arico, aby z nabożeństwem **ostrzyc miljonera.**

Skrzypce grajka cygańskiego

PRZYNIOSŁY KELNEROWI FORTUNĘ.

Belgrad, we wrześniu.

(e) Paweł Wamplin był starszym kelnerem w pewnej gospodzie Czakowacu, miasteczka serbskiego nad granicą węgierską.

Do gospody tej przychodził codziennie **pewien grajek cygański,** stołował się i pił, ale wciąż zalegał z zapłatą. W końcu dług jego doszedł do sumy 6.000 dynarów (około 780 złotych), Wamplin tedy zażądał energicznie uiszczenia należności. Grajek jednak oświadczył, że nie posiada gotówki i pozostawił Wamplinowi, **zamiast pieniędzy** swe **skrzypce.**

Starszy kelner uważał swą należność za straconą, a gdy po pewnym czasie otrzymał stanowisko starszego kelnera w dużej kawiarni w Osteku, postanowił pozbyć się niepotrzebnych skrzypiec, udał się więc z niemi do składu instrumentów muzycznych.. Kupiec, obejrzawszy skrzypce, uderzony wspaniałym ich tonem, spytał klienta, skąd ma ten instrument. Wamplin opowiedział mu owa historję.

— No, to zrobił pan dobry interes — odparł uczciwy kupiec. — Skrzypce te posiadają, zdaje się, wartość niezwykłą. Radzę dać je do obejrzenia rzeczoznawcom.

Wamplin poszedł za tą radą i okazało się, że **skrzypce są istotnie** bardzo cenne, a rzeczoznawcy, tak w Białogrodzie, jak i w Zagrzebiu, orzekli jednomyślnie, iż jest to instrument wyrobu słynnego włoskiego fabrykanta skrzypiec, **Amatiego.** — Wnet też zjawił się u Wamplina przedstawiciel pewnej firmy berlińskiej i obejrzawszy skrzypce, ofiarował mu za nie 12.000 marek, tj. około 160.000 dynarów.

Ale Wamplin nie przyjął tej sumy, uważa bowiem, że skrzypce Amatiego są więcej warte.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Zjazd instruktorów rolnych.

Stanisławów, we wrześniu.

Onegdaj odbył się w Stanisławowie zjazd powiatowych instruktorów rolnych wojew. stanisławowskiego, urządzony staraniem Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, za inicjatywą wojewódzkiego Wydziału rolnego. Celem tego zjazdu było założenie **wojewódzkiej Delegatury małopolskiego Towarzystwa rolniczego** w związku z reorganizacją samego Towarzystwa oraz ujednostajnienie prac nad podniesieniem rolnictwa. W zjeździe obok całego zespołu urzędników małopolskiego Towarzystwa rolniczego, pracującego na terytorjum naszego województwa w ilości 24 oraz 9 urzędników centrali, wzięli udział ze strony województwa naczelnik wydziału rolnego inż. Burzyński, inspektor rolny Sigmunt, delegaci Państwowego Banku Rolnego dr. Włodek i Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Stanisławowie referendarz Horodyski, reprezentacja Stacji Ochrony Roślin, tudzież imieniem wojewódzkiej delegatury M. T. R. Dzieduszycki, Czartoryski, sędzia Weiss i Tadeusz Burzyński.

Likwidacja strajku w Wygodzie.

450 ROBOTNIKÓW WRÓCIŁO DO PRACY.

Stanisławów, we wrześniu.

Trwający od dnia 5 bm. w firmie „Silwinia" w Wygodzie strajk robotników w liczbie 450 został w dniu wczorajszym ostatecznie zlikwidowany. Praca została już podjęta. Strajk zakończony został ku zadowoleniu obu stron, co w pierwszym rzędzie należy zawdzięczać energicznemu stanowisku p. staroście Rappemu oraz komendantowi Policji Państw. p. Windakowi. Robotnicy otrzymali zapewnienie, że dotychczas instniejąca między nimi a dyrekcją umowa warunków pracy zostanie ściśle przestrzegana. Otwartą pozostała jedynie kwestja wypłaty strajkującym za czas strajku, oraz dopłata 1 prc. do poborów, przeznaczona na oświatę dla zrzeszonych robotników, jak również kwestja przyjęcia z powrotem do pracy urzędnika Durkalewicza. Sprawa ta załatwioną zostanie przez przedstawiciela generalnej dyrekcji dra Mandla, który specjalnie w tym celu w najbliższych dniach przyjedzie z Wiednia.

Kronika.

Oszustwo. Firma Berger, Diringer i Spółka doniosła o popełnionem na jej szkodę oszustwie przez Jonasa Schapirę i Rachmiola Inslera. Wedle doniesienia, oszustwo to popełnione zostało w ten sposób, że donieseni będąc już od dłuższego czasu w stanie niewypłacalności, świadomie narazili ich na szkodę w pobranym na kredyt towarze w kwocie 5.976 zł. Dochodzenia w toku.

Ile kosztuje chleb. Starostwo powiatowe w Stanisławowie ustaliło następujące ceny za pieczywo i mąkę: 1 klg. mąki pszennej 65 prc. w sprzedaży hurtowej 70 gr., a w detaliicznej 77 gr., mąka żytania 70 prc. u hurtownika lub w młynie 44 gr. Kilogram chleba z mąki żytniej 70 prc. w piekarni 44 gr., w sklepie 46 gr., chleb z mąki ciemnej 30 gr. względnie 32 gr. bułka o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 65 prc. u hurtownika 4 gr., detaliicznie 4 i pół gr. Cennik powyższy obowiązuje od dnia 13 września bm.

Zmarli. Aleksander Jan Bieniawski 4 mies., Stan. Wyrostkówna 21 lat, Frieda Weingarten 32 lat, Emiljan Kiernicki 1 i pół mies., Stanisława Vokicevic 79 lat, Jadwiga Jaworska 2 dni, Petronela Ilałas 79 lat, Chaim Izrael Weingarten 7 tygodni, Aron Wiesenthal 72 lat, Djonizy Bonowski 58 lat, Jan Czenstuch 75 lat, Debora Seibald 74 lat, Karol Kandel 2 mies. i Mojżesz Segal 67 lat.

—o—

NADESŁANE.



•GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM•

Nr. 192. Dodatek tygodniowy do Nr. 8984 z dnia 18 września 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

ogadanka.

Jak kształtować duszę dziecięcą?

Lwów, we wrześniu.

Dziecko to pąkowe istnienie, to świat dla siebie, trudny do przeniknięcia — a zagadnienie jego rozwoju w piękny kwiat i zdrowy owoc jest problemem, który w rozmaity sposób starają się rozwiązać pedagodzy zawodowi i wszyscy ci, w których rękach spoczywa opieka nad tym delikatnym tworem. Znany autor powiastek dla dzieci Feliks Rienkasten w jednem z pism niemieckich ujmuje te kwestje w sposób bezsprzecznie interesujący a poglądy jego mogą pobudzić rodziców i wychowawców do pożytecznych refleksyj i wniosków.

Autor zaczyna swą dysertację od zapytania: Czy w wychowaniu dziecka można się uciekać do uświęconego dawną tradycją środka t. j. rózeczki czyli kary cielesnej w jakiejkolwiek formie. Pytanie to, powiada autor, odnosi się raczej do rodziców niż do dzieci. Od tego jakim są rodzice, ile posiadają zdrowego rozsądku, temperamentu i serca, zależy, czy mogą się obejść w wychowaniu dzieci bez bicia czy też nie.

Niestety — mówi w dalszym ciągu Feliks Rienkasten — bardzo często rodzice nie wiedzą co to jest dziecko. Wielu z nich uważa dziecko za najsłodsze stworzenie i stosownie do tego obchodzi się z niem jak z cukierkiem, wpadając w zdumienie lub irytację jeśli ta „słodycz" dopiecze im gorzko.

Inni znowu są zdania, że dziecko jest ich własnością, mają zatem prawo tak je wychować jak to dla nich jest najbardziej pożądane lub najwygodniejsze. Wielu doprowadza tę wygodę do specjalnych wymagań wobec dziecka. Dziecko, według nich, ma obowiązek zachowywać się cicho, spokojnie, jednem słowem tak, aby nie było z niem kłopotu. Aby ten cel osiągnąć nie wahają się sięgać do uspokajających rękoczynów. Zaczyna się to, gdy dziecko jest maleńkie i krzyczy, a potem stopniuje się w miarę potrzeby, gdyż dziecko idzie do szkoły, nabiera samodzielności, staje się trudniejsze do kierowania.

U rodziców, którzy w ten sposób pojmują swój stosunek do dziecka istotnie trudno sobie wyobrazić wychowanie bez bicia. Wychodząc bowiem z fałszywego założenia, muszą za pomocą kary cielesnej naprawiać szkody, jakie wyrządzają wychowaniu ich fałszywe poglądy.

Trzeba bowiem, aby rodzice wiedzieli, że dziecko nie jest bynajmniej tak słodkie, jak wygląda. W rzeczywistości jest ono stworzeniem dzikiem, stojącem pod względem swego duchowego życia na poziomie pierwotnego kanibala. Podlega tylko ślepym instynktom, a obce mu jest ich opanowanie. Jedynem jego pragnieniem jest mieć, posiadać, nie zna prawa własności, zabiera cudze a nie chce dać nic swojego, wogóle jest na wskróś egoistyczne.

I nie może być inaczej, bo ten mały dzikus nie zdobył jeszcze żadnych moralnych doświadczeń, które mu dopiero przynosi wychowanie. — Dziecko stoi na poziomie umysłowym ludzkości z przed 5 tysięcy lat, na poziomie człowieka nieuspołecznionego., który z śmieszną krótkowzrocznością widział tylko swoją własną doraźną korzyść, który ścinał drzewo, aby zdobyć owoc, zabijał drugiego, aby mu wydrzeć jego własność. Dopiero lat tysięcy było potrzeba, aby się człowiek przekonał że za pomocą wzajemnej umowy i współpracy zdobywa się więcej, niż za pomocą rabunku.

Podobnie i dziecko jego nie wie, i musi się dopiero o tem samo przekonać. Dlatego, im matka goręcej się stara, aby spełnić wszystkie jego zachcianki tem mniej dziecko to ocenia, tem mniej jest za to wdzięczne.\ Bo dziecko swoich pragnień nie kontroluje krytyczną myślą. To też gdy wreszcie pewnego dnia miarka się przybierze i matka odmówi życzeniu małego pieszczocha i wykrzyknie może z oburzeniem: Ty niedobry dzieciaku, matka poświęca się dla ciebie, a ty jesteś tak niewdzięczny i nienasycony... — to dziecko napewne tego nie zrozumie, dozna tylko uczucia zawodu, które wyrazi się w wybuchu łez, krzyku, uporu. — A wtedy matka sięgnie do jednego z dwóch środków zaradczych: albo na przeprosiny da dziecku czekoladkę albo też sięgnie do rózgi. Jeden i drugi środek będzie tylko uspokojeniem nerwów matki ale nie środkiem pedagogicznym wobec dziecka.

Czekolada uczyni je jeszcze bardziej bezwzględnem w swoich zachciankach, bo poczuje swoją moc nad matką i będzie jej z dnia na dzień bardziej nadużywać. Bicie natomiast uczyni z małego dzikusa istotę bądźto podstępną bądź trwożliwą, bądź też kłamliwą. Wniosek, jaki wyciągnie z tego doświadczenia będzie mniej więcej taki: najczęściej dorośli robią, czego chce, ale czasami także biją mocno. — I odtąd zacznie czynić doświadczenia na co można sobie pozwolić aż do granicy tego bicia. Tą miarą zacznie dziecko mierzyć swój stosunek do całego świata zewnętrznego. — W naturze mniej arbitralnej natomiast bicie pozostaje w pamięci jako wieczny postrach, który zraża dziecko do całego świata, każe mu zamknąć się w sobie i marzyć o lepszym świecie. Z takiego dziecka nie wyrośnie nigdy człowiek czynu, umiejący należycie ustosunkować się do życia. — Wreszcie u innych dzieci, mózg wysila się w tym kierunku, aby przez podstęp i kłamstwo zyskać czego się pragnie a uniknąć bicia. — Nadużywanie tego środka sprawia wreszcie, że przestaje ono działać na duszę i jest tylko zmartwieniem ciała. — Gdy z takiego „ostrego" wychowania okażą się złe skutki, wówczas skarżą się rodzice: — To już taki trudny charakter, przecież nie szczędziliśmy mu upomnień i kar. — Nie wiedzą, że cała mądrość wychowania polega na tem, aby w stosunku do dziecka powiedzieć sobie jasno: — **Oto ta budząca się do życia istota chce być człowiekiem.** Trzeba mu dopomóc, aby ten proces stawania się, odbył się jak najkorzystniej. Nie wie się z góry, jakie możliwości rozwoju i w jakim kierunku w tej istocie są zawarte. Dlatego nic można sobie z góry stawiać żadnych życzeń, pragnień ni celów. Należy tylko patrzeć i rozumnem okiem śledzić wszystkie odbywające się w duszy dziecka procesy a w chwili odpowiedniej kierować je na właściwe tory.

W jaki sposób jednak można nadać temu stawianiu się dziecka i pochodowi w człowieczeństwo właściwy kierunek. Przedewszystkiem należy uświadomić dziecku tę prawdę, że nie jest ono odosobnioną jednostką, ale że obok niego istnieje otoczenie, którego jest tylko cząstką. Nauczyć zatem dziecko potrzeby stosowania się do społeczeństwa, znalezienia dla siebie w niem odpowiedniego miejsca a równocześnie współżycia z drugimi, jest najważniejszem zadaniem wychowania. Ten wzgląd na otoczenie musi hamować egoistyczne zachcianki i pragnienia, a najwłaściwszą drogą do tego jest umożliwienie dziecku nabycia doświadczenia, że każda szkoda wyrządzona przez nie społeczeństwu, znajduje odpowiednik w szkodzie dla niego samego.

J. P.

Z dziedziny mody

Modne kapelusze.

Lwów, 17 września.

Kapelusze jesienne odznaczają się niezwykle śmiałem odstępstwem od dotychczas obowiązujących norm, tak, że można je nazwać prawdziwie rewolucyjnemi. Wypowiedziały poprostu wojnę symetrji i logice, a całą ich dążnością jest osiągnięcie jak najbardziej oryginalnej niebywałej formy przez odwrócenie wszystkiego co było dotychczas. Objawia się to w fantastycz-



Kapelusz w formie kasku z jasnogranatowego filcu. Modna krawatka z tchórza.



Fantazyjny duży kapelusz aksamitny, spuszczony w tyle głowy. Jasny lis okrywa szyję.

ności ronda, które nadto, wbrew dotychczasowym formom, rozwija swą ekspansywność mietyle jako obramienie twarzy, ale w tyle, na karku. Przedłużona z tyłu linja jest może kon cesją dla lansowanej obecnie mody długich włosów, które nisko opuszczający się kapelusz okrywa dyskretnie.



Toaleta z welou... ...w kolorze zielonym Odpowiedni kapelusz z dużem rondem



Szykowny kostjum jesienny z włóczkowego trykotażu. Jasny kapelusz kloszowy zastosowany w kolorze do tła bluzki.

Z przodu natomiast, kapelusz najczęściej asymetryczny, lewy bok zazwyczaj jest podniesiony, aby uwidocznić zaondulowane włosy, prawy bok natomiast jest większy i opuszcza się nisko, niemal na ramię.

Ta asymetryczność modnych kapeluszy rozciąga się nawet na skromne kapelusiki do kostjumu trotteur lub ubrania sportowego. Nawet klosz, który zawsze jest w modzie, opuszcza się w tyle nisko, okrywając kark.

Bardzo modne są kapelusze małe w formie toczków lub bolerek. Materjałem na toczki i bolera jest miękki filc, welour, albo śniący wytworny aksamit. Kapelusze zdobi się inkrustacjami, haftem ażurowym, jedwabiem itp. **Przy większych rondach nasuwa** się sposobność strojniejszego przybrania kapelusza w riuszki, węzły, rozety, galone deseniowe, wstążki jednobarwne lub deseniowe. Na strojnych kapeluszach widzimy ornamenty z piasich piór jakoteż bogate ozdoby z długich egret lub też wiązanek sztucznego kwiecia.

Ogromnie modne są wszelkiego rodzaju kaski: w formie hełmów antycznych, w stylu renesansowym albo też orjentalnym. Nadal także cieszą się powodzeniem kaski a la Mefisto, a la Dante lub też kapelusze w stylu Rembrandta.



Strojny toczek, przybrany ornamentem i tufą z płaskich piór.

Ponieważ fantazja mody każe odsłaniać wysoko czoło, przeto dla przytłumienia tej śmiałej inowacji używa się do tych kapelusików fantazyjnych woalów, zarzuconych na kapelusz i ocieniających tylko trochę czoło.

Interesująco przedstawiają się także nowe kapelusze pod względem kolorystycznym. Modne są przedewszystkiem kolory niebieskie we wszystkich odcieniach, jak szaro-niebieski, marynarski, pawi, electric, zielonkawy, różowo - bronzowy, beige i beige - rose, a nie mniej także czarne. Najchętniej jednak stosuje się kombinacje dwóch kolorów, bądź to stonowanych, bądź też kontrastowych, przyczem ciekawą nowością są kapelusze o rondach podwójnych lub nawet potrójnych w różnych kolorach, wysuwających się jedne z pod drugich.

* * *

Bogatą kolekcję modnych kapeluszy, z uwzględnieniem wszystkich nowych kierunków mody, oglądałam w znanym zaszczytnie **Magazynie modniarskim S. Tomaszewskiej przy ul. Akademickiej.** Są tam prawdziwe cacka dobrego smaku i wytworności, w takim wyborze, że mogą zadowolić życzenia każdej klijentki i pozwolić na odpowiedni do indywidualności dobór

P. Tomaszewska przygotowała już na sezon jesienny prześliczne fantazyjne toki velourowe i aksamitne bądź to obciskające twarz, bądź też większe, fantazyjne, zdobne wytwornemi egretami, haftem itp. Nie mniej bogaty jest wybór w kapeluszach filcowych, wykonanych podług najświeższych modeli paryskich. Widzimy tu kapelusze jedno i dwubarwne, z podwójnemi i potrójnemi rondkami, fasony, opuszczające się nisko na tył głowy, podniesione wysoko nad czołem i przybrane woalem, jednem słowem wszystkie finezje mody obecnej w najlepszym smaku i najwytworniejszem, prawdziwie artystycznem wykonaniu

Nadto trzeba nadmienić, że Magazyn Tomaszewskiej zaleca się umiarkowanemi cenami. **Nina.**

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

„Naturyzm" jako nowa metoda lecznicza.

Lwów, 17 września.

W świecie medycznym francuskim zyskuje sobie w ostatnim czasie szerokie powodzenie nowa metoda lecznicza objęta nazwą „naturyzmu". Nazwa ta mówi sama za siebie. Nowa metoda polega na szukaniu źródła zdrowia w naturalnych siłach przyrody i w siłach własnego organizmu. Poniżej podajemy główne zasady tej nowej, a bez wątpienia zasługującej na poznanie teorji:

Zamiast szukać, jak to czyniła dotychczas medycyna chemiczna, środków zaradczych na bole i cierpienia ludzkie w świecie zewnętrznym, pod postacią sensacyjnego leku, który sam zdziała wszystko bez współpracy organizmu, **nie mającego przytem nic do** roboty, medycyna naturystyczna szuka w nas samych zarówno przyczyny choroby, jak też środków prostych, naturalnych, które nas zleczą. Teza postawiona przez medycynę naturystyczną brzmi: Przyczyną chorób naszych jest życie nienormalne, a zatem powrót do zycia racjonalnego może nam zapewnić trwałe ozdrowienie.

Naturyzm orzeka, że wszystkie choroby, jakikolwiek jest ich rodzaj i siedlisko, powstają z codziennego powtarzania się czterech zasadniczych błędów, czy też grzechów, wobec naturalnych prawideł istnienia.

Przedewszystkiem jemy za wiele i pokarmy źle dobrane, następnie posiadamy za mało ruchu, dalej nie pielęgnujemy **należycie skóry, a wreszcie** nasz sposób myślenia jest niewłaściwy.

Jeśli obecnie choroby wszystkiego rodzaju ciągle się mnożą i powodują przedwczesną starość i śmierć, jeżeli nasz organizm się degeneruje, jeśli zmniejsza się nasza odporność na zmęczenie i na działanie mikrobów, jeżeli harmonja nerwowa i moralna naszej istoty jest zakłócona, — to winę tego ponoszą wymienione wyżej błędy w sposobie życia.

Tym czterem „grzechom głównym" medycyna naturystyczna przeciwstawia czworakie środki zaradcze, proste i naturalne, dostępne dla wszystkich: kurację za pomocą odpowiedniego odżywiania, ruchu, regenerację skóry i odpowiedni sposób myślenia.

Odżywianie powinno być umiarkowane, bez przeładowania i przeciążania organów trawienia. Powinno posiadać dostateczną ilość tłuszczów, natomiast mało mięsa, z wielką obfitością produktów żywych: zboża, jarzyn, owoców, tj. wszystkich artykułów bogatych w witaminy. Stanowi to podstawę zasadniczą utrzymania zdrowia, a w danym razie, jego poprawy.

Wszelkie szkody wyrządzone sile naszego organizmu przez brak dostatecznego ruchu,, jak osłabienie muskułów, brak sprawności i giętkości należy naprawić przez zastosowanie naturalnej gimnastyki i racjonalnego sportu.

Dzięki odpowiedniemu zastosowaniu wody, dzięki kąpielom powietrznym i słonecznym, które pozwalają na bezpośrednie oddziaływanie tych czynników na skórę, wywołamy w niej reakcję, wzmocnimy słabnące siły i niejako naładujemy na nowo nasze akumulatory nerwowe żywemi energjami atmosferycznemi.

Nakoniec myśl nasza przez swoją akcję logiczną, skoordynowaną i inteligentną, powinna dopełnić dzieła trzech kuracji wymienionych poprzednio. Odpowiedni sposób myślenia, oddziaływując na naszą fizyczność, może przyczynić się znacznie do naprawienia szkód, wywołanych nieodpowiedniem życiem. Jest to, odgrywająca bardzo ważną rolę w medycynie naturystycznej, kuracja mentalna.

Alfa.

Wśród pism i książek.

Lwów, 17. września.

Treść nru 18. dwutygodnika „Świat Kobiecy": Stefan Przerębski: Wszędzie jak u siebie... Amelja Łączyńska: Kongres Ligi Międzynarodowej Nowego Wychowania w Helsingör. — Helena Filochowska: Uśmiech Polski. — Kazimiera Alberti: Dwa portrety. Marzenie o krynicze. Malarka pogody i uśmiechu (wywiad z Janiną Bobińską-Paszkowską). — Ewa Szolburg: Nika szuka przyjaciół. Pierwszy krok. — Inż. Eugenjusz Zaczyński: Zdrojowiska i uzdrojowiska polskie (I). — Wanda Tomaszewska: Bogusław Herse. — Przegląd książek, powieść, artykuły o modzie kobiecej i męskiej wraz z modelami, roboty ręczne i gospodarstwo domowe. „Świat Kobiecy" przez umiejętny dobór artykułów i przez wnikliwą pamięć o potrzebach swych czytelniczek stał się niezbędnem pismem w domu każdej kulturalnej kobiety.

Ze sportu.

Wyścig kolarski Pogoni.

POGOŃ ZWYCIĘŻA DRUŻYNOWO I INDYWIDUALNIE.

Lwów, 17 września.

Rozegrany w ubiegłą niedzielę kolarski wyścig stukilometrowy na szosie janowskiej miał przebieg niezwykle interesujący.

Wyrównana klasa czołowych lwowskich szosowców, zacięta, a nawet zażarta walka, jaką ze sobą stoczyli najlepsi nasi kolarze, walka, która zaczęła się tuż po starcie i obfitowała w niezmiernie ciekawe i emocjonujące szczegóły, wszystko to sprawiło, że bieg Pogoni był imprezą **najbardziej interesującą i udaną w bieżącym, dość ożywionym sezonie.**

Nowością była ustanowiona przez regulamin biegu **konkurencja drużynowa,** w której rozgrywano przechodnią nagrodę (puhar), skombinowana z indywidualną, co dało możność zawodnikom ubiegania się o nagrody w konkursie, nawet w razie rozbicia się drużyny, tembardziej, że w przeciwieństwie do istniejących już w Polsce biegów drużynowych (Legji warszawskiej) oraz sztafetowych (Słowo Polskie), — zwycięska drużyna w myśl tego regulaminu otrzymuje jedynie puhar, natomiast wszystkie inne nagrody (żetony, nagrody honorowe itd.) ustanowione są na zwycięstwo indywidualne. W ten sposób kluby, które nie mają szans na zwycięstwo drużynowe, nie posiadając wyrównanej drużyny, mogą konkuraować z innymi jednostkowo, a równocześnie mają żywszy impuls do kształcenia i wychowywania utalentowanych młodych jednostek, o równorzędnych wartościach, z któremi w przyszłości mogłyby wyruszyć w bój o drużynowe zwycięstwo. To też biegi tego rodzaju powinne cieszyć się jak największą frekwencją, posiadając dużą wartość edukacyjną i pobudzając kluby do starań nad rozwojem narybku, stanowiącego fundament przyszłych sukcesów, gdyż tylko rozwój wszerz, a nie „kult asów" przyniesie nam może rekordy i trjumfy na arenie krajowej i zagranicznej.

Niestety nie wszyscy są w stanie to pojąć i należycie ocenić niezrozumiały bojkot imprezy przez niektóre towarzystwa, co świadczy jedynie o krótkowzroczności ich polityki, ciasnocie horyzontów i wystawia świadectwo niezbyt pochlebne ich kierownictwom.

Wracając do samej imprezy, stwierdzić wypada, że zgromadziła ona na starcie najlepszą lwowską klasę. Brak było jedynie Tropaczyńskiego z LTK. i M. i Kiesla z Hasmonei, których zgłoszenia zostały przez ich macierzyste kluby w ostatniej chwili wycofane. — Ciekawie zapowiadał się natomiast start młodego Daniela z Rewery stanisławowskiej, który stanowił prawdziwą rewelację II-go Biegu dookoła Polski, oraz Zacharki z Polonji przemyskiej, znajdującego się obecnie w dobrej formie.

Zaraz ze startu rusza ostro trójka: Ignatowicz, Fröss I i II, do której po chwili dołącza się Serbeński. Po przejechaniu pierwszych kilku kilometrów w tempie 35—40 klm. na godzinę, — Fröss I dochodzi widocznie do przekonania, że tempo jest za silne, gdyż zwalnia i wypuszcza przed siebie coraz bardziej zwiększającego tempo **Ignatowicza i Serbeńskiego, oraz parę Kiczek - Babiarz.**

W pierwszej godzinie dwójka Ignatowicz - Serbeński przebywa imponującą cyfrę **36-ciu kilometrów,** tempo wynosi 35 do 45 na godz., a pierwszych 50 klm. (do półmetka) przejeżdżają oni w rekordowym wprost czasie 1 godz. 24 min., mając nad następną grupą około 2 klm. przewagi. — Lecz od półmetka sytuacja zmienia się zupełnie. Przemęczeni leaderzy, którzy w dodatku mają teraz do pokonania bardzo silny przeciwny wiatr — zwalniają tempo, oddając stopniowo metr po metrze zdobytego terenu drugiej grupie, którą prowadzi Fröss I., mając na kole swego młodszego brata, Kiczka, Adlera i Zacharkę. W lesie janowskim urywają się Kiczek i Adler, a Fröss z pozostałymi dochodzi Ignatowicza, który przez pewien czas idzie wraz z nimi, poczem czwórka ta dochodzi i mija Serbeńskiego. Przed Janowem zostaje w tyle Ignatowicz, a potem Zacharko, — bracia Frössowie idą razem aż do ostatnich 10 km., gdzie młodszy Fröss słabnie i opuszcza kółko starszego brata. Na metę wpada w dobrym czasie **samotny Fröss I. Jakób w czasie 3 godz. 24 m 31.5,** zwyciężając dzięki mądrej taktyce i dystansując Frössa junjora o przeszło 4 min.: 3 g. 28 m 45 s.). Tymczasem w tyle rozegrała się **dramayczna walka pomiędzy Ignatowiczem i Zacharką, oraz Kiczkiem i Serbeńskim.** Zacharko odpocząwszy nieco i jadąc za prowadzeniem Ignatowicza, wyprzedza go, a doszedłszy młodego Frössa, ulega mu na finish'u o dwie długości maszyny i kończy bieg jako trzeci w czasie 3:28:45.5, 4) Ignatowicz 3:30:10, 5) Kiczek 3:38:12, 6) Serbeński 3:39:14, 7) Adler 3:39:58, 8) Nachtgeist 3:44:52, 9) Burghardt 3:44:53, 10) Brzozowski 3:44:54.5. — Babiarz nie ukończył biegu z powodu defektów, ten sam los spotkał również Chrustila i Steblińskiego, młodych i sympatycznych zawodników Polonji przemyskiej, co spowodowało **rozbicie drużyny tego klubu.** Daniel, jadąc z nadwyrężonem ścięgnem, **nie osiągnął swej normalnej formy i również wycofał się.**

Drużynowa klasyfikacja jest następująca: 1) Pogoń I w składzie: Fröss I, Ignatowicz, Serbeński w czasie 3:27:20.7, 2) Pogoń II, Fröss II, Kiczek, Babiarz 3:33:28.7, 3) Pogoń III. (Adler, Bosak, Brzozowski) 3:42:26.2,

Kolejności w klasach: I.: Fröss I., Ignatowicz, Kiczek, Serbeński, Adler, II.: Fröss II, Zacharko, III. Nachtgeist, Burghardt, Brzozowski.

Organizacja biegu, sprężysta i energiczna, spoczywała w rękach p. W. Majewskiego i odpowiedziała w zupełności swemu zadaniu.

Mr. Ludwik Göttinger.

W obliczu jesiennych wyścigów.

PARĘ SŁÓW O PROGRAMACH. TOTALIZATOR. — TRZY PYTANIA. — WIĘCEJ ŚCISŁOŚCI W OKREŚLENIACH.

Lwów, 17 września.

Zamieszczając zakończenie artykułu jednego z wybitnych znawców koniarstwa, wyrażamy nadzieję, że uwagi nie miną bez echa i wywołają szereg dalszych głosów, którym chętnie udzielimy łamów naszego pisma.

Red.

II

A teraz chcę poruszyć pewną **„piekącą" kwestję, odnoszącą się do dzisiejszego „status quo".**

Mianowicie według bieżących propozycji, biegają konie **w najrozmaitszych różnicach wagi.** M. T. Z. musi wobec tego rozporządzać jakimś handicap'em (-) i mieć do niego klucz. Dlaczego w takim razie ten handicap jest **trzymany w tajemnicy i nie podaje się go do publicznej wiadomości?**

Programy wyścigowe, dotychczas redagowane, przedstawiały się mniej więcej **jak afisze kinowe.** Dowiedzieć się można było o nazwie konia, właściciela, trenera, jeźdźcy, o warunkach wagi, ale orjentacji żadnej. Jeżeli się sprasza liczne rzesze publiczności, wprowadza się w życie totalizatora, obowiązkiem jest poinformować publiczność o **„papierowych" szansach** koni w stosunku do siebie, przynajmniej w ramach handicap'u ustalonego choćby prowizorycznie przez M. T. Z. A wiadomem jest, że 95 proc. publiczności odwiedzającej tory wyścigów konnych, **kompletnie nie orjentuje się w całym trybie i teorji** — przychodzi natomiast żeby grać i zgrywa się do nitki. Osobiście, nie radzę nikomu grać na wyścigach i szastać pieniądzmi — przedtem trzeba **zrozumieć dużo innych rzeczy.** Totalizator nietylko doprowadzić może do poważnych katastrof, ale potrafi przeistoczyć niejeden tor wyścigowy **na teren oszustw i karygodnych manipulacyj,** dając możność pewnej klice, nie wyłączając z niej „jury" i oficjalnego handicap'era, kosztem **doniosłych celów hodowlanych i kosztem publiczności grającej, prowadzić wprawdzie intratny,** ale bezczelny i zbrodniczy interes. Przykre tego dowody mamy w niedalekiem stosunkowo sąsiedztwie.

Jeżeli jednak niedwuznacznie pobudza się rzesze publiczności do gry, musi się ją pouczyć, musi się jej dać jakąś **realną podstawę** do tej gry, a jest nią właśnie handicap w tej formie, w jakiej go dane towarzystwo **przy najlepszej wierze posiada.** Jest z tem związana do pewnego stopnia **moralna odpowiedzialność.** W przeciwnym wypadku i tak **zresztą zawsze niepewny totalizator** ma wybitny charakter **loterji liczbowej.**

A teraz w końcu **parę pytań,** które mimowoli tłoczą się na myśl każdemu, kto przychodzi na tor w Persenkówce i z nim sympatyzuje.

Dlaczego biegi odbywają się **w lewą stronę a nie w prawą,** kiedy tylko biegi na wyścigach kłusaków prowadzą we lewym kierunku bieżni?

Oto kilka uwag podyktowanych szczerą sympatją dla M. T. Z., którego jestem **gorącym zwolennikiem,** będąc **przekonany,** że właśnie to towarzystwo, pozostające pod tak **wytrawnem i par excellence rozumnem, fachowem kierownictwem** jest przedewszystkiem powołane do zrealizowania bardzo doniosłych celów.

Obserwator.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, we wrześniu.

(M) **Dalsze zmiany personalne w sądownictwie.** Wedle krążących pogłosek spodziewane są w tutejszem sądownictwie niektóre dalsze zmiany personalne. I tak wicepr. S. O. Hoszek ma przejść w stan spoczynku, a na stanowisko to ma otrzymać nominację s. s. o. dr. M. Kwasik, s. s. o. Dyduszyński ma jako sędzia Sądu najwyższego przenieść się do Warszawy, dokąd ma się też udać p. Jurkiewicz jako radca prokuratury genewskiej. P. Szymański zostaje podobno mianowany sędzią sądu apelacyjnego.

Zwłoki nieznanej kobiety. W Torkach ad Mościska wyłowiono z rzeki zwłoki nieznanego topielca, kobiety, ubogo odzianej, która już od dłuższego czasu leżała w wodzie.

O przydział mieszkań w budynkach stanowiących własność gminy starają się bardzo liczni petenci, tak, że stosy podań wpłynęły i jeszcze wpływają do magistratu. Jak słychać, to na uwzględnienie będą mogli liczyć jedynie tacy, którzy wogóle własnego dachu nad głową w Przemyślu nie posiadają lub też są zmuszeni mieszkania swe oddać do dyspozycji, ze względu na interes publiczny, na użytek instytucjom społecznym, w końcu tacy, którzy zajmują obecnie mieszkania niehygieniczne i szkodliwe dla zdrowia, co zostanie ewentualnie dokładnie stwierdzone przez specjalną komisję. Żadne geszefciarskie zamiany mieszkaniowe, do których spekulanci już się przygotowywali, nie będą mogły być tolerowane. Zakusy takie Zarząd miasta będzie bezwzględnie demaskował, gdyż o każdym petencie zasięga dokładnych informacji. Toteż kombinatorzy mieszkaniowi doznają srogiego rozczarowania, skoro sądzą, że uda im się zrobić interes kosztem osób prawdziwie zasługujących na poparcie ich usiłowań o przydział mieszkania.

Nieostrożna jazda niektórych domorosłych cyklistów powoduje liczne zderzenia i wypadki, głównie dlatego, że kołowi sportowcy uliczni nie sygnalizują dzwonkiem swego zbliżania się. Pełniący służbę posterunkowi winni pouczyć cyklistów o obowiązkach.

Rozprawa o zastrzelenie bandyty. Obecna kadencja Sądu przysięgłych w tut. sądzie okręgowym obfituje w rozprawy o morderstwa. W dniach 11. i 12. września rozpatrywaną była sprawa Włodzimierza Bodnara parobka z Przedzielnicy, wsi osławionej z tego powodu, że większość ludności trudni się tam zawodowo kradzieżą i rozbojem. Bodnar w dniu 7. maja br. zabił znanego we wsi i okolicy bandytę Mikołaja Gajowskiego, który dzień przedtem odgrażał się oskarżonemu, że go musi zamordować, a nawet z rewolwerem w ręku robił za nim poszukiwania po chałupach. Gdy na drugi dzień Włodzimierz Bodnar, uprzedzony o pogróżkach przypadkowo spotkał Gajowskiego, dwoma strzałami rewolwerowymi położył go na miejscu trupem. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli jednogłośnie pytanie co do zbrodni morderstwa, natomiast większością głosów potwierdzili pytanie co do zbrodni zabójstwa, trybunał zaś pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Baldiniego dla braku jakichkolwiek okoliczności obciążających wymierzył oskarżonemu Włodzimierzowi Bodnarowi karę 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Oskarżał prokurator dr. Prochaska, bronił obrońca w spr. karnych **emer. sędzia okr. Rom. Dmochowski.**

KRONIKA

17 WRZEŚNIA Wtorek Lamberta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Kwiat Wschodu".
CHIMERA: „Szofer Jaśnie Pani".
CASINO: „Sen o miłości".
COLOSSEUM: „Bohater puszczy" i „Djabelski wąwóz".
FATAMORGANA: „Nieznany ojciec".
GRAŻYNA: „Raj na ziemi".
KOPERNIK: „Tempo... Tempo..."
LEW: „Książęta na wygnaniu".
LUNA: „Studnia Jakóba".
MARYSIENKA: „Tempo... Tempo..."
OAZA: „Kelner z morskiej kawiarni „Jar".
PALACE: „Asfalt".
PAN: „Męczennica małżeństwa".
PASAŻ: „Eddie Polo jako Dżentelman włamywacz".
POLONJA: „Najsprytniejszy złodziej świata".
PROMIEŃ: „Szpiedzy".
STYLOWY: „Młodzież wielkomiejska".
UCIECHA: „Ojciec!.."

Obrady zjazdu przedstawicieli izb handlowych i przemysłowych z całej Polski rozpoczną się dziś 17. bm. o godz. 10-tej w gmachu lwowskiej Izby Przem. Handl. i potrwają do środy 18. bm wieczorem Uczestnicy zjazdu zwiedzą też Targi Wschodnie. Obrady toczyć się będą przed i popołudniu.

Sukcesowy dzień Targów Wschodnich. W niedzielę, dn. 15. bm. zwiedziło Targi Wschodnie z górą 35.000 osób.

Klinika chirurgiczna prof. dr. H. Schrama, ul. Pijarów 4., zostaje otwartą z dniem 18. bm.

Tow. „Esperanto", ul. Bourlarda 5. parter (Instytut technol.) urządza bezpłatny kurs międzynarodowego języka „Esperanto". Wpisy we wtorki i czwartki wieczorem od 7.30—8.30.

Lwow. Towarzystwo właścicieli realności zwołuje zebranie wszystkich właścicieli realności na dzień 21. bm. o g. pół do 19 wiecz. do sali Instytutu technologicznego, ul. Burlarda 5. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa opłat za wodę. 2) Sprawy podatkowe. 3) Wnioski.

Zarząd Tow. Gimnast. Sokół III. we Lwowie uprasza Zarządy Sokolich Gniazd zamiejscowych o nadsyłanie zgłoszeń uczestników w uroczystości jubileuszowej 25-cio letniego istnienia tutejszego gniazda, które odbędzie się w dniu 29. września 1929. Goście mają dzięki tradycyjnie przychylnemu stanowisku Zarządu miasta Lwowa, obecnie w osobach PP. Komisarzy Rządu, zapewnione wygodne bezpłatne pomieszczenie. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 23. bm.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy dokonano włamania do sklepu Pepi Kalt przy ul. Batorego 28, skąd skradziono papierosy i tytoń łącznej wartości tysiąc zł. — W czasie jazdy tramwajem z dworca do Kawiarni Wiedeńskiej skradziono wczoraj kupcowej Natanowi Wienerowi portfel zawierający pięć weksli na 500 zł. i różne zapiski. — Dmytrowi Szpilce zam. Pijarów 4, skradziono wczoraj w tramwaju nr. 8 zegarek wartości 90 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Samuela Thuna i Maurycego Heissa za usiłowaną kradzież zegarga przechodniowi na ul. Sykstuskiej. Samuela Wagnera za usiłowaną kradzież kieszonkową na przystanku tramwajowym przy ul. Żółkiewskiej, oraz Stefana Krawca jako podejrzanego o dokonanie kradzieży na szkodę Karola Cwenarowicza.

—o—

ZYGMUNT STOJOWSKI wystąpi dziś we wtorek, dnia 17. września w sali Pol. Tow. Muzycznego. Spodziewamy się, że koncert tego artysty obudzi wielkie zainteresowanie. Jego twórczość pierwszorzędnej wartości, chociaż tylko jednem dziełem zaznaczona w programie, przedstawi się we fazie punktu kulminacyjnego. Najnowsze prądy w swej zdrowej, pięknej wartości, znajdują oddźwięk w „Sielankach polskich". Ponadto przypomni sobie Lwów w pięknem odbiciu to, czego mu nie dano w rzeczywistości usłyszeć. Wiadomo, że starania, by Paderewski przyjechał z koncertem do ojczyzny, dotąd spełzły na niczem. Stojowski, jako najbliższy sercu Paderewskiego uczeń, odtworzy dzieła w świetnej tradycji mistrza i oświetli je swą silną indywidualnością twórczą, która cechuje go jako twórcę - kompozytora i wykonawcę.

Koncert zasługuje istotnie ze wszech miar na wyjątkową uwagę.

—o—

Ojciec 30 dzieci.

A NADOBITEK NAZYWA SIĘ — ROBINSON!

Londyn, we wrześniu.

Szereg ciekawych sensacyj jest obecnie tematem rozmów londyńczyków. Jedną z nich jest niejaki **William Robinson,** który jest ojcem **30 dzieci,** a więc głową rodziny angielskiej, najbardziej uposażonej w młode latorośle. William Robinson, który dawniej mieszkał w **Notyngham,** a obecnie bawi wraz z swoją rodziną w gościnie u pewnego krewnego w Londynie, stał się przed kilku dniami **po raz trzydziesty ojcem.** William Robinson jest żonaty po raz drugi. 24 dzieci pochodzi z pierwszego małżeństwa, 6 z drugiego. Z owych 30 dzieci żyje obecnie tylko 17, a z nich **10 weszło już w związki małżeńskie.** Podczas wojny służył on w marynarce, a jego siedmiu synów **poszło również do wojska.** Wskutek zatrucia gazem jest Robinson **inwalidą i żyje on z małej renty.** Gdyby był obywatelem francuskim, rząd troskliwie dbałby o niego...

—o—

—o—

Z kraju.

Termin zwinięcia sezonowego urzędu pocztowego Niemirów Zdrój przesunięto na dzień 30. bm.

Otwarcie głównej Szkoły policyjnej w Mostach Wielkich (koło Żółkwi) nastąpi 25. bm. Spodziewany jest przyjazd przedstawicieli rządu oraz szeregu wybitnych osobistości z Warszawy.

—o—

Ze świata.

Rozsądne prawo. W Norwegji istnieje prawo, na którego mocy śluby udzielane są przez urzędy stanu cywilnego tylko takim dziewczętom które wykazać się mogą świadectwem odpowiednicm, że umieją gotować.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 16. września. Na giełdzie zbożowej mąka żytnia i pszenna spadły w cenie. Tendencja niejednolita.

Na giełdzie efektowej ruch ożywiony, tendencja niejednolita, u-pos. żywsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 16. września. (Tel. G. P. 4½ proc. pożyczka inwestycyjna premjowa 121, 5 proc. pożyczka dolarowa 61, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 91 i pół, 10 proc. kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćw.

Waluty i dewizy: Londyn 43.12 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.81 Praga 26.32 3/4 Szwajcarja 171.40 i pół, Wiedeń 125.15.

Warszawa 16. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 174 3/4 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Cegielski 41 3/4 Modrzejów 22 i ćwierć Norblin 144 Ostrowiec 85 i ćwierć Starachowice 26 i ćwierć.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków 16. września. (Tel. G. P.) B. Polski 173 Zieleniewski 83 Chodorów 21[illegible]

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. września. Paryż 20.30 3/4 Londyn 25.15 3/4 Nowy Jork 519.05 Belgja 72.15 Włochy 27.14 i pół Hiszpanja 76.55 Holandja 208.07 i pół Berlin 123.56 Wiedeń 73.09 Sztokholm 139.05 Oslo 138.25 Kopenhaga 138.25 Sofja 3.76 Praga 15.39 Warszawa 58.25 Budapeszt 90.58 i pół Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.49 Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.05 Buenos Aires 217.62 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 16. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.26 Belgrad 12.47 3/4 Berlin 168.86 Bruksela 98.59 Budapeszt 123.78 Bukareszt 4.20 i pół Kopenhaga 188.80 Londyn 34.39 Madryt 104.65 Medjolan 37.12 i pół Nowy Jork 709.25 Oslo 188.80 Paryż 27.74 Praga 20.98 1/8 Sofja 5.12.8 Sztokholm 189.95 Warszawa 79.77.5 Zurych 136.66 Amerykańskie 706.95 Niemieckie 168.60 Francuskie 27.64 i pół Włoskie 37.11 Czeskie 20.95 Węgierskie 123.91 Szwajcarskie 136.45 Renta majowa 0.945 Dunaj S. Adria 83.61 Bankverein 21.90 Bodenkredit 79.60 Kreditanstalt 52.50 Kompas 15 Länderbank 26.80 Merkury 20.40 Kolej północna 1098 Czerniowce 57 Austr. Kol. państw. 29.10 Browary 116 Alpiny 40.80 Krupp 11 Poldi Hütte 210.90 Prager Eisen 475.50 Rima 113 Skoda 296.50 Siemens 12.50 Zieleniewski 67 3/4 Fanto 4, Galicja 35 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 16. września. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.63 Holandja 12.09 5/16, Francja 123.89 Belgja 34.88 Włochy 92.69 Niemcy 20.36 Szwajcarja 25.16 Hiszpanja 32.86 i pół Danja 18.20 i pół Szwecja 18.10 Norwegja 18.20 5/8 Portugalja 108.12 Helsingfors 192.90 Praga 163.75 Budapeszt 27.79 Belgrad 276 Sofja 670 Rumunja 817 Konstantynopol 1010 Ateny 375.12 i pół Wiedeń 34.43 Warszawa 43.23.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 16. września. (Tel. G. P.) Londyn 123.90 Nowy Jork 25.56 i pół Belgja 355.25 Hiszpanja 377.25 Szwajcarja 492.37 i pół Danja 680.50 Holandja 1024.50 Norwegja 680.50 Szwecja 684.50 Praga 75.70 Rumunja 15.15 Wiedeń 360 Niemcy 608.50

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 16. września.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.50—8.89,00, dol. kanad. 8.80.50—8.81,00. korony czeskie 0,26.33—0,26.66, szylingi austr. 125,00—125.50 leje 0,05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.90, franki szwajcarskie 171,50—172.00, funty szterlingi 43,30—43,50 czerwieńce sow. za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36,39.00—36,60.00. [illegible] 42.00—42.10. 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0,63,50 5 kor. austr. 3.24.00—3.30.00, flor. austr. 1,62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65. kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. [illegible] dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—o—

Kącik radjowy.

Wtorek, 17. września 1929.

Warszawa 1411 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Muzyka operowa. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Konstanty Kruglowski (baryt.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 19.50 Transm. opery z Poznania.

Kraków 312 16.30 Transm. z Warszawy. 17.50 Transmisja z Poznania. 19.50 Trans. z Poznania.

Poznań 334 17.50 Kom. PWK. 18.00 Koncert popołudniowy. Transm. z Warszawy. 19.50 Transm. z opery poznańskiej baletu „Pan Twardowski" Ludomira Różyckiego. Transm. na wszystkie stacje polskie.

Katowice 408 17.50 Kom. PWK. 19.50 Transm. Transm. opery z Poznania.

Wilno 385 19.20 „Kącik dla panów" w opracowaniu Karola Wyrwicza-Wichrowskiego.

Wrocław 253 19.05 Muzyka taneczna. 20.30 Koncert symfoniczny. Wyk. Orkiestra Filharmonji Śląskiej.

Lipsk 259 17.00 Koncert kameralny Wyk. Reiner W. (skrzypce), W. Schilling (wiolon.), Th. Blumer (fort.) 20.00 Koncert Lipskiej Orkiestry Symfonicznej. Sol. Max Krämer (skrzypce).

Kopenhaga 20.00 Orkiestra na harmonjach. 21.15 Pieśni duńskie. 21.50 Koncert radjoorkiestry. W programie: Wagner, Liszt i inn.

Brno 342 19.05 Muzyka czeska 20.00 Wieczór hiszpański z Pragi. 21.00 Orkiestra.

Sztutgart 360 20.00 Rosyjskie arje i pieśni. Wyk. Orkiestra Filharmoniczna oraz soliści: Aleksandrowicz (tenor), Brodin (bas).

Tuluza 381 21.30 Koncert. Piosenki hiszpańskie i wiolonczela solo.

Berlin 418 16.30 Koncert solistów. Marie Zweig (fort.), Hertha Gundeloh (sopran). 20.00 Płyty gramof.

Langenberg 473 20.00 Koncert Dortmundzkiej Orkiestry Kameralnej. W programie: Mozart, Elgar, Zilcher i inni.

Praga 487 20.00 Wieczór hiszpański.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Haupt. 20.05 Wieczór popularny. „Sport w muzyce i piosence" wyk. kwartet Mandl oraz kwartet cytrzystów Rupp-Krause.

Stambuł 1200 20.30 Koncert. 21.10 Solo wiolonczelowe. 21.30 Orkiestra tangowa.

*

Środa 18. września 1929.

Warszawa 1411 16.30 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Muzyka lekka. 20.05 Recital fortepianowy Artura Hermelina. 20.35 Audycja narodowościowa poświęcona Hiszpanji. Koncert muzyki hiszpańskiej z udz. Stanisławy Argasińskiej (sopran), prof. Jana Dworakowskiego (skrz.) Artura Hermelina (fort.) i prof. Ludwika Urstein (akomp.) 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków 312 17.50 Kom. P. W. K. Transmisja z Poznania. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z Poznania.

Poznań 334 17.20 Audycja dla dzieci. 17.50 Kom. PWK. (Transmisja na wszystkie stacje polskie). 20.05 Recital fortepianowy Artura Hermelina (transmisja z Warszawy). W programie: Bach, Busoni i Chopin. 20.45 „Carmen" opera w 4 aktach Bizeta w wyk. artystów Opera Comique w Paryżu. 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 408 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.35 Audycja narodowościowa. Transmisja z Warszawy. W programie muzyka hiszpańska.

Wilno 385 17.20 Audycja dla dzieci. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 23.00 Muzyka taneczna.

Kopenhaga 281 20.15 Wieczór hiszpański. Orkiestra i śpiew.

Brno 342 19.05 Orkiestra wojskowa. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonji Czeskiej w Pradze.

Sztutgart 360 16.15 Koncert popularny. Solista Boris Borodin (bas), 20.00 Koncert kameralny z Frankfurtu.

Frankfurt 390 19.20 Lekcja francuskiego. 20.00 Koncert kameralny. Wyk. E. Lubbecke—Job (fort.), Mauritz Frank (wiol.), 20.45 Wieczór hiszpański.

Zurych 459 20.00 Transmisja z Teatru Miejskiego „Holender Tułacz", opera w 3 aktach Wagnera.

Praga 487 19.00 Transmisja z sali Smetany. Koncert Filharmonji Czeskiej pod dyr. Talicha.

Medjolan 501 17.00 Radjokwintet. 20.25 Wieczór muzyki hiszpańskiej.

Budapeszt 550 17.15 Walce i fragmenty z operetek. 20.00 Wieczór hiszpański. Sol. Janos Konez i prof. Stefaniai.

Stambuł 1200 18.00 Muzyka turecka 20.30 Koncert. W programie: Tosti, Puccini i Bizet. 21.15 Solo skrzypcowe. 21.30 Gitary hawajskie i muzyka cygańska.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji dla staruszki kaleki.

POMOC LEKARSKA.

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, Stanisławów, 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 5410-?

B. lek. oddz. prof. Eliasa i prof. Porgesa
Dr. Karol Salz
w chor. wewnetrz. spec. przemiana materji (cukrzyca, otyłość, gicht) i przewód pokarmowy ord. od 9—12 i 3—6
Lwów, Legjonów 31. tel. 77—75. 7022-10

Elew Kliniki wewnętrznej Prof. Wenckebacha we Wiedniu
Dr. WIESNER
powrócił. Asnyka 8. tel. 55-09

ZĘBY NA RATY
wedle najnowszych systemów z najlepszego materjału. Rwanie i plomb wanie do zamówionych robót deat bezpłatnie.
Zadatek 20 zł. Rata mies. 10 zł.
UL. LWOWSKICH DZIECI Nr. 50, parter

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

MIERNICZEGO - asystenta dla prac od graniczeniowych i regulacyjnych poszukuje od zaraz inżynier Kwaśniewski Lwów, Asnyka 4. 7006-5

APTEKA obok Lwowa poszukuje praktykantki z lepszego domu. Zgłoszenia Apteka Bóbrka. 7103-2

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 6536-12

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

POKÓJ frontowy dwuosobowy tylko dla studentek z utrzymaniem po 150. Tarnowskiego 3/II. 6914-3

POSZUKUJĘ mieszkania z utrzymaniem u poważnej rodziny. Wiadomość w Administracji pod „Sigma". 7100-2

MIESZKANIE z utrzymaniem dla kształcących się panien. Morawska, Okólskiego 6. Róg Sapiehy—Listopada. 6922-3

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

A. KRAKÓW. Cierpię okropnie ciągle pod wrażeniem, jeśli tylko coś czujesz spełnisz prośbę. 7082

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

ABSOLWENT wojsk. kursu udziela indywidualnie Paniom metodycznych lekcji gimnastyki, system franc. Zgłoszenia do Administracji pod „Oficer". 7091

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami poszukuje posady na ordynarję lub po kawalersku. T. Sokulski, Żydaczów. 7000-6

SZUKAM jakiegokolwiek zajęcia. Byłem dotychczas funkcjonarjuszem gastronomicznym. Listy „Gotówka", Administracja. 7098

NADZWYCZAJNIE zdolna maszynistka, 11 lat praktyki w notarjacie poszukuje posady najchętniej we Lwowie. Listy nadesłać pod „Maszynistka". 7092

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, pl. Akademicki 3. tel. 13—61. poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuzki, Niemki, freblanki, pielęgniarki, kucharzy, klucznice, ogrodników, zarządczynie, gardenobiane, szoferów, monterów, biuralistów, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny, sklepowy. 7065-1

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

ŁANCIA Lambda sportowe okazyjnie do sprzedania Auto-Centrala, Jagiellońska 1. 8. 7054-3

KAMIENICĘ III. piętrową, komfort, I. kl. budowa, wolne 3 pokoje, kuchnia, okolica Łyczakowa, sprzeda Zarządca tejże telefon 70—78 7031-6

NA PRZYJAZD Łóżka składane, koce, pledy, kołdry materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła — poleca najtaniej
KAZ. SKIBINSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

FORTEPIAN krzyżowy kupię. Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 6913-3

FUTRA na zamówienia oraz wszelkie przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuję solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 6864-30

FORTEPIANY najnowsze modele pierwszorzędnych fabryk zagranicznych na różne ceny, używane na składzie sprzedaje, mienia: Hanak, Piłsudskiego 21. pierwsze piętro. 6618-6

RZEŹNICY! Haki porcelanowe na mięso, noże, stalki poleca Rentschner, Legjonów 37. 6462-10

FORTEPIAN Schweighofera bardzo dobry — z powodu nagłego wyjazdu natychmiast za 200 dolarów sprzedam. Grodzickich 1 (róg Rynek) IV p. Od 3—5. 7090-2

Materace włosienne i z trawy
Władysław WEBER
Lwów BATOREGO 2.

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha., I. piętro. 6819-4

BENJAMIN BAUM, Lisko, urodzony w 1894 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 7096-3

PO POWROCIE z zagranicy obejmuję osobiście jedyny fachowy zakład kosmetyczny pod firmą „Eureka", Lwów Bourlarda 4, zaopatrzywszy go w ostatnie zdobycze kosmetyki francuskiej. Maski młodości, piękności, radjowe, parafinowe i t. d. 6884-3

GŁUCHOTA ULECZALNA; Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie. „Eufonja", Liszki koło Krakowa 27. 7076-3

WAPNO PALONE MIELONE
wzbogaca i użyźnia glebę — opłacające sowicie koszta.
Na dogodnych warunkach **kredytowych** dostarcza
JÓZEF HARRA"H LWÓW, KOŚCIUSZKI 18

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
ogłasza

Przetarg na II. serję robót
przy budowie gmachu P. Z. U. W.

(Roboty stolarskie, posadzkarskie, zduńskie, blacharskie, ślusarskie, malarskie i inne)

W TARNOPOLU, PRZY UL. MICKIEWICZA Nr. 47.

Ślepe kosztorysy, projekty umowy i warunki przetargu otrzymać można, a także obejrzeć projekt budowy, oraz rysunki wykonawcze — w biurze inspektora Województwa P. Z. U. W. w Tarnopolu przy ul. Mickiewicza 5 w godz. od 9-tej do 13-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach bez nagłówków z napisem „Oferta przetargowa na II. serję robót przy budowiegmachu P. Z. U. W. w Tarnopolu przy ul. Mickiewicza 47" należy składać na ręce Inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W. w Tarnopolu do dnia 30. września br. do godz. 13-tej. Tegoż dnia nastąpi publiczne otwarcie ofert.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
(—) L. Ringman. (—) W. Gustowski.
7087-2

Bezpłatnie Czytelnikom „Gazety Por".
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz Warszawa, Psychografolog Szyller Szkolnik, Nowowiejska 32 Niniejsze ogłoszenie i 75 gr znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 1—4 wiecz.



Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane
PRIMEROS
PREZERWATYWY
Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. IX. 1929.

MAKS BRAND. 17

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

Ręka Jacka opadła ciężko na jego plecy. Boynton wywinął się — koszula rozdarła mu się aż do pasa.

— Ach, ty psie przeklęty! — ryknął Jack. — Masz się bić dalej, słyszysz?

Bo oto Boynton uciekł! Ukrył się wśród stłoczonych widzów. Stała między nimi i Mary Dover. Jack skoczył za nim. Opuchnięta, wykrzywiona przerażeniem gęba Boyntona zniknęła; wyciągnięte ramiona kilkunastu ludzi utworzyły zaporę między Jackiem a jego ofiarą; ktoś nawet podniósł stołek.

— W takim razie porachuję się z wami wszystkimi naraz! — ryknął Jack. Pochwycił mały stolik o żelaznej nodze, zamachnął się i rzucił go na głowy obecnych. Następnie porwał krzesło, wywinął nim młyńca i cisnął z całej siły! Rozległy się krzyki i jęki. Zauważył, że Boynton ucieka. Przed nim wyłoniły się jakieś roznamiętnione twarze, z przodu, z boków... Walczył jak wilk, uskakując, rozdzielając ciosy na prawo i lewo. A każde otrzymane uderzenie działało na niego niby ostroga; czuł się szczęśliwym, serce wzbierało mu radością. Walczył niezmordowanie, krzycząc, wyzywając wszystkich do walki.

Wówczas ludzi ogarnęła formalna panika. O ile przedtem wszyscy szli na niego kupą, chcieli go pokonać, — o tyle teraz każdy patrzał tylko, jakby mógł jak najprędzej uciec. Wszyscy na raz cisnęli się ku wyjściu, rozbili szybę w oknie i nawet przez okno poczęli uciekać. ack pochwycił znów krzesło wywijając niem niby cepami.

I nagle został sam jeden. W ręku trzymał rozłupany kawał drzewa. Zaśmiał się dziko jakimś dziwnym głosem, który jemu samemu nawet wydał się obcym.

Potem spostrzegł bladą twarz Sauforda, który wkulony w ciemny kąt pokoju, wpatrywał się w oblicze swego pana.

ROZDZIAŁ VIII.

— Tygrys! — odezwał się jakiś głos za nim. Obejrzał się. Mary Dover szła ku niemu, z twarzą rozjaśnioną jakgdyby chciała się śmiać.

— Tygrys, — powtórzyła. — Naprawdę doskonały z ciebie bokser! Siadaj tutaj.

Ujął jej rękę w swą okrwawioną dłoń; uśmiechnęła się z nieukrywanym podziwem.

— Chodź tutaj. Siadaj i nie ruszaj się z miejsca, aż wrócę.

Zniknęła za drzwiami, a Sauford podszedł do swego pana:

— Teraz albo nigdy, — szepnął.

— Co takiego?

— Uciekajmy! Niechże mnie pan posłucha! Tutaj nas zamordują!

— Głupstwa pleciesz. Już mnie dosyć mają, nikt mnie więcej nie zaczepi.

— Ona poszła. Może sprowadzi swoich ludzi...

— Daj-no już spokój z tem krakaniem. Zresztą mam bardzo ważny powód, aby tu zostać.

— Jaki?

— Prosiła mnie oto kobieta.

— A ja mogę panu podać jeszcze ważniejszy powód, dla którego nie może pan tu zostać dłużej.

— No?

— Niech się pan przejrzy w lustrze...

Podszedł do lustra, w którem ujrzał rzeczywiście twarz okropną pokrytą sińcami, usmarowaną krwią. Wyglądał jak Indjanin pomalowany na wyprawę wojenną.

— Rodzony ojciec by pana nie poznał.

— To i chwała Bogu! — odparł Jack wesoło.

Tymczasem Mary Dover wróciła już, niosąc w jednej ręce miednicę z gorącą wodą, w drugiej rozmaite opatrunki. Za nią usunęli się nieśmiało obaj kelnerzy i kucharz, zabierając się do zrobienia porządku na sali. Mary kazała Saufordowi potrzymać sobie miednicę, a sama poczęła zmywać krew z twarzy Jacka.

C. d. n.

Magistrat miasta Sądowej Wiszni.
L. 3877/29.
Sądowa Wisznia, d. 14. września 1929.

Zarząd miasta Sądowej Wiszni ogłasza niniejszem publiczną licytację drzewostanu sosnowego 27-letniego z lasu gminnego w Sądowej Wiszni o obszarze 31 morgów, która odbędzie się dnia 30. września 1929 o godzinie 11-tej przed południem w Urzędzie gminnym w Sądowej Wiszni. — Warunki licytacyjne wyłożone są do przeglądu w tymże Urzędzie gminnym.

7075 Burmistrz: **Ohly mp.** (L. S.)

Humor.



KUTWA.
— Nad czem tak medytujesz?
— A bo jak sobie pomyślę, ile kosztują te proszki przeciw bezsenności, to czuję, że całą noc oka nie zmrużę...

UNIEWAŻNIAM zgubione: dowód osobisty i kartę zwolnienia z wojska, wydane w Warszawie, Jan Zdanowicz, Borysław, „Limanowa". 6971-3

Zwierzchność Miejska w Mostach wielkich.
L. 2695/29.

OGŁOSZENIE.

Gmina Mosty wielkie powiat Żółkiew, Województwo Lwowskie, rozpisuje publiczną licytację na dzień 1 października 1929 godzinę 10-tą przed południem, celem sprzedaży jedno-piętrowej kamienicy, parterowego domu mieszkalnego o 7-miu ubikacjach i 2 place budowlane położone w centrum miasta Mosty wielkie.

Bliższe informacje udziela tut. Urząd miejski.
Mosty wielkie, dnia 12. września 1929.
Burmistrz: SOROCZYŃSKI.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza ofertowe przetargi publiczne na dostawę niżej wyszczególnionych materjałów.

Data przetargu	Nazwa materjału
27. września 1929 r.	1) pokost czysto lniany i 2) dekstrynę.
1. października 1929 r.	1) biel cynkową i 2) świece wagonowe.
4. października 1929 r.	1) poduszki maźnicze, 2) węże parciane, 3) sznury, liny konopne, 4) ultramarynę.
11. października 1929 r.	1) płótna, 2) szpagaty konopne zwyczajne i angielskie, 3) skóry, 4) karbolineum.
15. października 1929 r.	1) pasy skórzane, 2) czyściwo do czyszczenia maszyn, 3) szczeliwo-pakunki konopne łojowano-granitowane, 4) materjały ścierne
18. października 1929 r.	1) ścierki płócienne, 2) pendzle
22. października 1929 r.	1) odpadki bawełniane do podbijania maźnic, 2) konopie czesane.
25. października 1929 r.	1) miotły brzozowe.
29. października 1929 r.	1) filc twardy i miękki

Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 2, III. piętro, pokój 38) osobiście w godzinach urzędowych od 12 do 13, lub pocztą po zgłoszeniu prośby. **DYREKCJA K. P. W WILNIE.**

CENY OGŁOSZEŃ.
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga. Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 5.—
Za granicę . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie.
Odp. Red. STEFAN [illegible]